Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 124. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 30 maja 1925 roku. Rok XIX.

N. P. R. przeciw rządowi p. Grabskiego.

Naczelna Rada Narodowej Partji Robotniczej, której zjazd odbył się ubiegłej niedzieli, wybrała najprzód Główny Komitet Wykonawczy, przyczem spostrzegamy ciekawy objaw. Oto nie wszedł do niego ani jeden poseł z b. dzielnicy pruskiej, bo p. Popiel nie pochodzi z tej dzielnicy. Reprezentantem tej dzielnicy, w której główne siły N. P. R-u się znajdują, jest jedynie radykalizujący inżynier Ballenstedt z Poznania.

Taki skład kierującego ciała politycznego tłómaczy nam wiele posunięć tej partji, która brak wyraźnych celów zastępuje krzykliwym radykalizmem i przedewszystkiem forsowaniem swoich gagatków na intratne i wpływowe stanowiska. Nic też dziwnego, że Naczelna Rada N. P R-u na ostatniem zjeździe uchwaliła uprawiać w przyszłości politykę przeciwną rządowi p. Wł. Grabskiego. Świadczy o tem rezolucja tam uchwalona a mająca następujące brzmienie:

1) Rada Naczelna N. P. R. stwierdza, że Rząd p. Wł. Grabskiego dokonał dzieła reformy walutowej dzięki wielkiemu poświęceniu i ofiarności szerokich mas społeczeństwa, głównie zaś klasy pracującej, która zarówno w okresie inflacji, jak obecnie ponosiła i ponosi jak największe ciężary. Wbrew temu stanowi rzeczy Rząd prowadzi jednostronną politykę gospodarczą przerzucania całego ciężaru finansowego na barki szerokich mas, a oszczędzania sfer kapitalistycznych, których naciskowi Rząd stale ulega. Wyrazem tych tendencyj jest kierunek zmian osobowych w Rządzie.

W tych warunkach Rada Naczelna akceptując krytyczne stanowisko, jakie wobec tej polityki zajął Klub parl. w ostatniej debacie budżetowej, **wzywa go do wykorzystania wszystkich dostępnych środków akcji parlamentarnej, zmierzającej do zmiany tych nienormalnych stosunków.**

2) Rada Naczelna N .P .R. stwierdza, że próby wprowadzenia pluralności do ordynacji wyborczej do ciał samorządowych, forsowanie przez stronnictwa dawnej większości rządowej są zamachem na podstawowe prawa polityczne demokracji polskiej N. P. R. odeprze z całą stanowczością.

Rada Naczelna N. P R. akceptuje dotychczasową taktykę Klubu Parlamentarnego N. P. R. w walce z tym zamachem i podkreśla, że szybsze uchwalenie ustaw samorządowych nie może żadną miarą dokonać się za cenę odebrania ludności zdobytych praw politycznych.

Rada Naczelna stwierdza, że odpowiedzialność za ten zamach ponosi na równi z stronnictwami „Piasta“ i 8-ki także Rrząd, który odnośne projekty wniósł do Sejmu, a jak wynika z oświadczenia min. Ratajskiego w dyskusji budżetowej — mimo oburzenia jakie te projekty w szerokich masach społeczeństwa wywołały — solidaryzuje się z nimi w dalszym ciągu.

3) Rada Naczelna N. P. R. stwierdza, że w dalszym ciągu nietylko nie ustają zakusy sfer kapitalistycznych na ustawodawstwo społeczne klasy pracującej, a w pierwszej linji na ustawę o ośmiogodzinnym czasie pracy, ale, że wbrew oficjalnym oświadczeniom prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Pracy i Op. Społecznej, niektóre wpływowe czynniki rządowe patronują tej akcji.

Rada Naczelna oświadcza, że jakakolwiek próba naruszenia socjalnych zdobyczy klasy pracującej spotka się z jak najbardziej zdecydowanym i solidarnym jej odporem, który musiałby naruszyć pokój społeczny w kraju, będący pierwszym warunkiem rozwiązania kryzysu gospodarczego.

A więc walka rządowi wypowiedziana! Partja, która dotychczas przeważnie opozycją i krzykliwością żyła, a unikała pracy twórczej, odpowiedzialnej, sprzykrzyła sobie spokojne życie w naszym parlamencie i zapowiada — opozycję. Uzasadnienie tej zmiany frontu spoczywa na tak kruchych podstawach, że na serjo wogóle brać go nie można. Faktem bowiem jest, że żaden dotychczas rząd, z których niejeden cieszył się wydatną pomocą N. P. R-u, nie nacisnął tak mocno kapitalistów, zwłaszcza wielkich, jak rząd p. Wł. Grabskiego. Że niejedna gruba ryba od podatku się wywinie, to nie dziw, bo tak zawsze było i będzie, a N. P. R. zrobiłaby lepiej, gdyby pomogła rządowi ulepszać prawa aby wszyscy obywatele w równej i sprawiedliwej mierze do podatków byli pociągnięci — zamiast zmierzać do wywołania nowych fermentów.

I my zwalczamy pewne zarządzenia obecnego rządu, ale jego samego nietykamy, bo z wszystkich dotychczasowych rząd obecny jest względnie najlepszy. Prawda, że przeżywamy pod nim ciężkie czasy, ale to tylko **pokuta** za całe lata **zbytków** politycznych, w których klub parlamentarny N .P. R-u brał bardzo wybitny udział.

Uzasadnienie przejścia do opozycji w punkcie pierwszym nie wytrzymuje krytyki a jeszcze słabsze jest w punkcie drugim, który zawiera nic więcej jak tylko czcze deklamacje o zamachach na prawa polityczne mas pracujących Na ten temat daliśmy niedawno obszerne wyjaśnienie w wywiadzie z posłem Holeksą, z którego przecież wynika, że są bardzo poważne względy ,dla których miast naszych nie można wydać na łup żydom, a gmin wiejskich niedowarzonym młokosom i analfabetom. Poważna partja powinna to rozumieć, ale tego się po klubie parlamentarnym N. P. R-u nie spodziewamy.

Nam się zdaje, że cała rezolucja to tylko dekoracja, a treścią właściwą jest zemsta za to, że p. Władysław Grabski nie chciał mianować wojewodą p. Zapały, bardzo nieciekawego gagatka N. P. R-u. Nie o zasady, tylko o osoby i pełen żłób dla nich chodzi pewnym ludziom.

Parlamentarzyści angielscy w Bydgoszczy.

Wycieczka grupy parlamentarzystów angielskich, która w czwartek 28. stanęła na granicy polskiej, zwiedzi 13 czerwca także **Bydgoszcz.** W tym celu utworzy się komitet przy Izbie Handlowej dla opracowania planu przyjęcia gości. Pobyt ich w Bydgoszczy potrwa pół dnia. Anglicy zwiedzą także Poznań, Toruń, Grudziądz i Gdynię.

Aresztowanie bojówki komunistycznej w Wilnie.

Z Wilna donoszą, że policja aresztowała ostatnio lotny oddział partji komunistycznej. Osadzono w więzieniu ogółem 20 osób. Wykryto 2 duże składnice amunicji wojskowej, m. in. części karabinów maszynowych i telefony kolejowe. U jednego z aresztowanych, jak się wykazało, członka niezależnej partji chłopskiej znaleziono szyfrowane plany dyslokacji oddziałów wojskowych, fotografje policantów pow. święciańskiego, tajne instrukcje partji komunistycznej, oraz dane o składzie liczbowym armji.

U aresztowanych wykryto dalej tajne plany dywersyjne dowództwa w Mińsku, fałszywe paszporty dla poborowych, których wysyłano do Mińska i Słucka, a którzy po ukończeniu ćwiczeń wracali na Wileńszczyznę w charakterze instruktorów.

Dymisja p. Thugutta przyjęta.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby pana Thugutta o dymisję i zwolnił go dzisiaj z obowiązków wiceprezesa Rady Ministrów.

Skrzyński jest mądry i ostrożny.

Gdańsk, 28. 5. (PAT) Podając doniesienie o zaproszeniu ministra Skrzyńskiego do Stanów Zjednoczonych, „Danziger Neueste Nachrichten“ oświadczają: Podróż ta będzie miała dla Polski nieocenione korzyści. Skrzyński jest człowiekiem bardzo mądrym i ostrożnym. Nie zdziwiłoby nas, gdyby udało mu się znaleźć w Ameryce nowe źródła pieniężne.

Województwo Wileńskie uchwalone.

Warszawa, 28. 5. (PAT) Rada Ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu projekt ustawy w sprawie utworzenia województwa Wileńskiego.

Kompetencje naczelnego wodza i ministra wojny.

Warszawa, 28. 5. (PAT) Sejmowa komisja wojskowa przyjęła artykuły, traktujące o kompetencji naczelnego wodza i ministra spraw wojsk. w następującem brzmieniu: Naczelny wódz w czasie wojny kieruje operacjami wojennemi i sprawuje dowództwo nad siłami zbrojnemi państwa, oddanemi pod jego rozkazy. Ponadto otrzymuje ten zakres władzy, który ustali rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, wydane na podstawie uchwał Rady Ministrów.

Minister spraw wojsk. jest w czasie pokoju naczelną władzą kierowniczą we wszystkich sprawach wojskowych oraz dowódcą wszystkich sił zbrojnych państwa. W czasie wojny zachowuje dowództwo nad temi siłami zbrojnemi oraz władzę w tym zakresie działania, które nie zostały przekazane naczelnemu wodzowi. Minister spraw wojsk. wykonuje swoje zadania, wynikające z poprzedniego artykułu przez Ministerstwo Spraw Wojsk. i podległe mu organa.

Nareszcie odpowiedź na intrygi niemieckie.

Paryż, 28. 5. (PAT) Konferencja Ambasadorów zbierze się w piątek lub w sobotę, aby ustalić ostateczny teskt noty, który ma być wystosowany do Niemiec, poczem nota zostanie wysłana do Berlina.

Konserwatyści niemieccy przeciw Paktowi Bezpieczeństwa.

Berlin, 27. 5. (PAT) Zarząd niemieckiej partji konserwatywnej powziął rezolucję, oświadczającą się przeciw paktowi gwarancyjnemu, zaproponowanemu przez ministra spraw zagr. Stresemanna.

Norwwegja dla Amundsena.

Oslo, 28. 5. (PAT) Według informacji z kół miarodajnych, rząd norweski ma zamiar możliwie jak najszybciej zorganizować ekspedycję pomocniczą i wysłać okręt wojenny z dwoma samolotami do Spitzbergu.

Powstanie przeciw Anglikom w wilajecie Mossul.

Konstantynopol, 28. 5. (PAT) W kołach tureckich twierdzą, że na terytorjum Mossulu wybuchło powstanie przeciwko Anglji. Władze angielskie bowiem wdrożyły szereg zarządzeń przeciwko tej części ludności Mossulu, która podczas pobytu międzynarodowej komisji, wysłanej przez Ligę Narodów oświadczyła się za przynależnością do Turcji. W następstwie tego wybuchły zaburzenia zarówno przeciwko królowi Feisalowi, jak i Anglikom.

Listy z Pragi.

Praga, w maju.

Anglicy, którzy bezsprzecznie najwięcej świata zwiedzają, nazywają Pragę „Rzymem Północy“, ja uważam, że do tej nazwy trzeba dodać „Rzym gotycki“, gdyż ten rodzaj budowli jest w mieście tak rozpowszechniony, że innych się prawie nie widzi. Nie jest to jednak miasto gotyckie z przymieszką germanizmu, który się rozpanoszył w Gdańsku. Nie wymieniłem tego ostatniego w celu porównania go z Pragą, gdyż o tem mowy być nie może, już choćby z tego względu, że jest ona minimum cztery razy większa od Gdańska i o wiele piękniejsza.

Praga położona jest na obu brzegach rzeki Mołdawy, między dość wysokiemi wzgórzami. Gdy się wejdze na jedno z nich, to nawet nieamator starożytnych miast jest oczarowany; bo Praga ma 80 kościołów, kilkanaście wysokich bram i wież starych pałaców. Pierwszego dnia po przyjeździe, gdy patrzyłem na miasto przy zachodzącem słońcu, miałem wrażenie jakiejś czarodziejskiej mistycznej dekoracji teatralnej.

Ludność Pragi dochodzi do 900.000; miasto składa się z 19 części, z których najciekawsze ze względu na swe zabytki starożytne, są: Stare Miasto, Mala strana i Hradczyn. Ten ostatni jest najwyżej położoną dzielnic., zamkniętą w murach starego zamku obronnego i swemi trzema olbrzymiemi wieżami katedry góruje dumnie nad całą Pragą.

Po prawej stronie jest największa część miasta, po lewej zaś najciekawsza z Hradczynem na czele. Komunikacja między obu brzegami odbywa się po 10 mostach, które po za jednym starym, zwanym Karluw, przedstawiają się imponująco i są ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki. Wymieniony wyżej most Karluw jest zabytkiem historycznym i mimo iż znajduje się w samem centrum miasta, nie ma komunikacji tramwajowej. W następnym liście poświęcę mu więcej uwagi.

Dworców kolejowych jest 8, z tych dwa wielkie: Masaryka i nowy Wilsona, służą one do pociągów zagranicznych. Uliczny ruch duży, wielka ilość tramwai elektrycznych (ostatn. coraz mniej). Najelegantsze sklepy i ruch jest na ulicach: Narodni trzida, Na Przykopi i nadzwyczaj szerokiej Vaclavskie namesti zakończonej, że się tak wyrażę, wspaniałym budynkiem Muzeum Narodowego. Jednak inne dzielnice mają również duży ruch i niema w Pradzeześrodkowania go w jednym punkcie, tak, jak się to spotyka w innych miastach. Jest on dobrze uregulowany przez zastępy świetnie umundurowanej i **uprzejmej** policji. Fatalny tylko jest zwyczaj jeżdżenia po lewej stronie i gdyby nie to, że policjanci bardzo uważają na przechodniów, to przypuszczam, że wielu cudzoziemców byłoby grzebanych na tutejszych cmentarzach.

Orjentację w mieście ogromnie utrudnia to, że jest po kilka ulic o jednej nazwie, przez co trzeba zawsze pamiętać numer odpowiedniej dzielnicy. Przydałoby się, ażeby jeden z radnych warszawskich pojechał do Pragi i tutejszemu magistratowi podpowiedział kilka świeżych imion. Pradze wyszłoby to na dobre, a pan taki, wyczerpawszy swą szanowną pomysłowość, może mniej by przemalowywał tabliczki uliczne w Warszawie.

Nadzwyczaj dużo i pomysłowych jest reklam świetlnych; nie są to zwykłe litery zapalające się lub gasnące, lecz różne figury fantastyczne mieniące się najprzeróżniejszemi barwami. Nadaje to miastu wesoły wygląd i przyczynia się w znacznym stopniu do silnego oświetlenia ulic. W ostatnich dniach widziałem napisy na chmurach, robione zapomocą reflektorów. Napewno w Polsce, gdyby się tego rodzaju rzeczy pojawiły, rząd i rady miejskie naznaczyłyby takie! podatki, że trzebaby tego samego dnia to skasować. Możliwe, że nasi kupcy są przewidujący i boją się założyć odpowiednie szyldy.

Teatrów pierwszorzędnych jest 5 czeskich i 2 niemieckie, pozatem 3 wielkie sale koncertowe, dużo kinematografów (podatek miejski wynosi tylko 20%), oraz niezliczone ilości dancingów i barów amerykańskich.

Praga posiada wiele ogrodów, w nowszych częściach miasta spotyka się je na każdym kroku. Dużych parków jest 6, niektóre będąc położone na górach, dają wspaniały widok na miasto. Śmiesznym zwyczajem w ogrodach tutejszych jest pobieranie opłaty za siedzenie na ławkach, godzina kosztuje 10 halerzy (nie całe 2 grosze).

Obecnie w krótkości opowiem historję miasta. Stara legenda ludowa głosi, że księżniczka Libusza, córka Kroka, mieszkając w zamku Wyszehrad, po prawej stronie Mołdawy, wybudowała na wysokiem wzgórzu po lewej drugi pałac, gdyż miała proroczą wizję, że od niego weźmie początek wielka i sławna stolica. Kiedy kilka plemion słowiańskich złączyło się w jedno czeskie, zamek ten stał się siedzibą książęcą, a następnie po przyjęciu religji chrześcijańskiej, także biskupią. W roku 973 książę Bolesław II ufundował 3 kościoły, które są do dziś choć w zmienionej formie. Mieszkańcy, których ciągle przybywało, budowali swe domy po obu stronach rzeki, pod zamkiem Wyszehrad i Hradczynem. W niedługim czasie przybyło do Pragi wielu żydów i Niemców. Ci ostatni od Vratislava II (1061—1092) dostali specjalne przywileje i mogli być rządzeni przez własnych urzędników. Przemysł Otakar I, który faworyzował specjalnie niemiecką kolonizację, wybudował dla ich ochrony mury obronne po prawej stronie rzeki. Wacław II był pierwszym panującym, który Pragę uczynił regularnem miastem w roku 1235.

Największy rozrost miasta zaczął się za Karola IV, który zrobił Pragę stolicą rzymskiego cesarstwa i sam się tu osiedlił. W r. 1348 otworzył uniwersytet, do którego nauczycielowie i uczniowie zjeżdżali się ze wszystkich części Europy. Założył on szereg wielkich przedsiębiorstw i po prawej stronie Mołdawy wybudował całą dzielnicę, którą nazwał Nowem Miastem.

Wojny husyckie, w których Praga brała udział jako „mistrz boskiego słowa i Słowian“, przemieniły to stare miasto w faktyczną głowę królestwa. Jednak tem samem rozrost został wstrzymany a niektóre dzielnice, jak Vyszehrad i Mala strana były mniej lub więcej zniszczone. Za czasów panowania królów Jerzego i Władysława Jagiełły, domy miejskie i prywatne zaczęto budować w gotyckim stylu.

Rok 1547 sprowadził nieszczęście na miasto, gdyż jego własność została skonfiskowana i różne przywileje cofnięte, wobec czego stało się ono zależne od kapitanów i sędziów królewskich. Ferdynand I. a później Rudolf II sprowadzili cudzoziemskich artystów, którzy zaczęli budować domy w stylu renesansu, pełne zbytku i bogactwa w swym wyglądzie.

W bitwie na Białej Górze pod Pragą, gdy katolicki król osiągnął wielkie zwycięstwo nad protestantami, a których władza przez to została złamaną, miasto otrzymało napowrót wszystkie przywileje. Następnie zaś, gdy w czasie wojny 30-letniej mieszkańcy zrobili heroiczną ofenzywę przeciw Szwedom, to potem w r. 1648 Praga została odrestaurowana i katolicy wybudowali dużo kościołów i monasterów także w barokowym stylu.

Od czasów Marji Teresy, a zwłaszcza za panowania Józefa II, cztery dzielnice były złączone w jedno miasto, rządy zaś sprawował magistrat, w którym przeważnie zasiadali Niemcy. Dopiero w r. 1848 administracja dostała się w ręce prawdziwych Czechów. W r. 1850 miasteczko żydowskie zostało również przyłączone do Pragi pod nazwą Józefów, a od 1883—1901 r. włączono resztę większych przedmieść. Po wojnie przyłączono najnowszą część Pragi Vinohrady.

Rozwój postępuje w dalszym ciągu, nowe domy budują się przeważnie na Vinohradach i w specjalnej dzielnicy will, za Hradczynem.

W następnych listach opiszę szczegółowiej poszczególne dzielnice Pragi i ich zabytki średniowieczne.

M. O. P.

Bandy chłopców i dziewcząt włóczące się po Rosji.

Łunaczarskij, komisarz oświaty w rządzie Sowietów, wydał teraz odezwę do społeczeństwa, wzywającą do składek na rzecz sierot i biednych dzieci, włóczących się bandami po Rosji, żebrzących i ginących z głodu. Żywią się one odpadkami, padliną, umierają tysiącami, dopuszczają się najrozmaitszych zbrodni, a kradzież praktykują stale. Według jego obliczeń sześć procent całej w ogóle ludności tworzą te bandy włóczęgów młodzieńczych. I rząd sowiecki nie ma ani siły ani środków, żeby ukrócić wędrówki tych band. Bo przecież nie będzie wysyłał przeciw nim wojska. Jeden jest tylko ratunek, to otwieranie sierocińców ale na to trzeba pieniędzy. Jeszcze za życia Lenina uchwalono utworzyć osobny fundusz na budowę sierocińców i przeznaczono na to 100 miljonów rubli, ale nie dano ani kopiejki. Dziś powinno społeczeństwo fundusz ten złożyć i w tym celu Sowiety mają zamianować komitety, które będą zbierały składki.

Marokko.

Z głównej swej kwatery w Axdir nad Morzem Śródziemnem w zatoce Alhucemas Abd el Karim, wódz powstańców Rifu, wyparłszy Hiszpanów, przeniósł walkę do tej części Marokka, która jest pod protektoratem Francji. W tym celu rozpoczął atak na węzeł kolejowy Taza, przez który prowadzi kolej z Fezu do Oranii w Algerji.

Gdyby udało się powstańcom zająć Taza, gdzie prowadzi jedyna przełęcz przez Atlas, natenczas Algierja straciłaby połączenie z siedzibą w. Komisarza francuskiego w Marokku, Rabat. Pozatem Abd el Krim rozpoczął atak w celu zajęcia Fezu oraz trzeci dla przerwania komunikacji pomiędzy Rabatem, Fezem i Tangerem.

Najbardziej niebezpieczny jest atak na bramę Tazy, leżącą między łańcuchami Wysokiego i Średniego Atlasu a łańcuchem Rifu czyli Atlasu Niskiego.

Niewątpliwie jednak Francja da sobie radę z powstaniem, bo cały naród francuski przejęty jest ważnością misji cywilizacyjnej, jaką Francja spełnia w Marokku. — Kraj ten, zajmujący północno-zachodnią krawędź Afryki, odgraniczony od zachodu Atlantykiem,, Morzem Śródziemnem od północy, Algierja od wschodu, a Saharą od południa, ma obszaru około 600.000 klm. kw., a ludności około 6 miljonów. W 1912 r. Marokko, dotąd sułtanat niepodległy, poddany został pod protektorat francuski 572.000 klm. kw. i 5,400.000 mieszkańców, a mała część 28 tysięcy klm. kw. i 600.000 ludności w północno-zachodniej części Marokko pod protektorat hiszpański.

W 1912 r. w Rabat rozpoczął swą działalność rezydent francuski, marszałek Lyautey i sprawuje władzę tę dotąd z przerwą od 13 grudnia 1916 do 7 kwietnia 1917 r.

O pracy, włożonej przez Francuzów, dowodzą następujące cyfry: W 1912 r. było 37 szkół, a w 1923 szkół 198, 27.557 uczniów i 1.045 nauczycieli. Pozatem dokonano wiele pracy około budowy dróg, kolei, telegrafów, szpitali, podniesienia rolnictwa. W kraju zaprowadzono porządną administrację, poddając szczepy buntujące się przeciw sułtanowi w Fezie, władzy centralnej. Ostatnim takim buntownikiem, który nie chce uznać ani sułtana, ani pracy europejskiej — jest właśnie Abd-el-Krim. Gdy i on będzie zlikwidowany, Francja będzie mogła nadal prowadzić swą misję.

A. P. B.

O 8 godzinny dzień pracy.

Genewa, 28. 5. (PAT). Na międzynarodowej konferencji pracy odbyły się ważne rozprawy, dotyczące 8-godzinnego dnia roboczego. Jouhaux oświadczył, że grupa robotników nie była zadowolona z oświadczeń przedstawicieli rządu. Mówca zapytał, dlaczego miano by się zastanawiać dzisiaj nad zmianą konwencji waszyngtońskiej, stwierdzając, że należy się obawiać, by nie zachciano kwestjonować zdobyczy klasy robotniczej z roku 1919. Jouhaux zakończył przemówienie, oświadczając, że nie należy odkładać do nieskończoności ratyfikacfi konwencji w rzekomem oczekiwaniu na polepszenie sytuacji. Wielkobrytyjski delegat robotniczy poparł wywody Jouhaux. Delegat niemiecki oznajmił. iż ministerstwo pracy Rzeszy przygotowuje nowe przepisy, dotyczące pracy oraz podkreślił, że Niemcy z całą szczerością pragną ratyfikować konwencję o 8-godzinnym dniu pracy. Na tem posiedzenie zakończono.

Po amerykańsku.

Dziennik nawojorski „New Jork Times“ wydał przed kilku dniami numer zawierający 192 stron formatu dużego. Do przewiezienia całego nakładu tego numeru potrzeba było użyć pociągu towarowego złożonego z 87 wagonów.

Sławny syn sławnej matki.

Uznany za najlepszego budowniczego mostów w Ameryce p. Ralf Modrzejewski, syn słynnej tragiczki polskiej, Heleny Modrzejewskiej, otrzymał nową godność: Krajowa Akademja Umiejętności, najwyższe amerykańskie ciało naukowe, pomiędzy wybranemi 12 nowemi członkami powołała do swego grona i p. Ralfa Modrzejewskiego.

Bójki studentów wiedeńskich.

Wiedeń, 27. 5. (PAT) Dziś w uniwersytecie i akademji handlowej doszło do bójki między słuchaczami niemiecko-narodowymi a socjalistycznymi. Obie wyższe szkoły zostały zamknięte.

Zwycięstwo wioślarzy polskich w Włoszech.

Międzynarodowe akademickie zawody wioślarskie o puhar prowincji Padwa, zakończyły się zwycięstwem akademickiej drużyny polskiej. Drugie miejsce zajęła drużyna angielska, trzecie włoska, czwarte szwajcarska.

Z KRAJU.

Koleje podrożeją o 25 procent.

Podwyżki kolejowe od 1 czerwca przedstawiają się następująco:

Ceny przejazdu pociągiem osobowym na odległość 200 km. (np. z Bydgoszczy do Poznania) podwyższają się o 25 procent. Powyżej 200 km. rozmiar podwyżki maleje do 20 proc., a następnie spada do 10 proc. przy odległościach około 500 km. zaś do 5 proc. przy odległości około 700 km., aż wreszcie przy 800 km. np. Lwów — Bydgoszcz) cena wyrównuje się z obecną. Na odległości ponad 800 km. cena nawet stopniowo się zmniejsza

Ceny biletów dodatkowych na pociągi pośpieszne podwyższają się w większym rozmiarze, gdyż na odległość do 100 km. (np. Bydgoszcz — Gniezno) o 40 procent, od 101 do 200 km. o 30 procent, powyżej 200 km. o 20 procent, poczem podwyżka procentowo maleje.

Zmiana powyższa wchodzi w życie z dniem 1 czerwca b. r. odnośnie do wszystkich klas.

Ceny przewozu bagażu oraz przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych), jak również czasopism, broszur i książek pozostają niezmienione.

Nowe banknoty dwuzłotowe.

Min. Skarbu zapowiada, iż przystępuje do puszczenia w obieg nowych biletów zdawkowych wartości 2 zł. ponieważ dotychczasowe bilety dwuzłotowe są zniszczone skutkiem ciągłego obiegu, a napisy na nich zatarte.

Świętokradztwo w Mińsku Mazowieckim

Dnia 26. 5. rano stróż kościelny kościoła parafjalnego w Mińsku Mazowieckim wszedłszy do kościoła zastał w zakrystji rozbitą szafę z naczyniami liturgicznem oraz rozbite szkło w drzwiach prowadzących z zakrystji do kościoła. Przybyła na miejsce policja, stwierdziła pozatem ślady od ostrego narzędzia w tabernakulum. Pod wieżą na chórze znaleziono dwa świeże niedopałki papierosów i popiół.

Łupem złoczyńców stały się: 1 kielich srebrny pozłacany, 1 puszka do komunikantów, od której bogate nakrycie pięknej roboty zostało, 1 część nagórka kielicha oraz jedna patyna. Bogata kuta, piękna monstrancja krzyż z relikwiami, jedna patyna nie zostały zabrane, choć ostały na wierzchu, pozatem druga szafa z drobnemi naczyniami i wszystkie inne naczynia znajdujące się w kościele zostały nietknięte.

Wogóle ślady pozostawione przez złoczyńców czynią wrażenie, że tłem kradzieży nie była chęć zysku. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 600 złotych, podczas gdy pozostawione przedmioty przedstawiają znacznie większa wartość.

Królowa Warszawy.

Stołeczne pismo brukowe podjęło cudzą myśl wybrania „Królowej Warszawy“ na rok i w sposób krzykliwy, pełen t. zw. „szmiry teatralnej“ w podrzędnym stylu, przeprowadziło ją w obrębie własnego domowego podwórka. Zrazu, błąkała się podobno inicjatywa w kołach poważnych, miała nosić ornamentację wysoce artystyczną, jednakże odstąpiono od zamierzenia z powodu małej lub żadnej dojrzałości warunków środowiska warszawskiego. Sam projekt był zapożyczony z gruntu Paryża, gdzie rok w rok „petite mademoiselle“ wychodzi z urny głosowania i ubrana w biel, w szaty najnowszego kroju, z dyademem na skroniach, sunie przez bulwary w otoczeniu dam dworu, paziów, szambelanów, na wozach, przystrojonych z wykwintem, grupujących na platformach sceny przeróżne i postacie w kostjumerji historycznej. Cały orszak zdąża ku pałacowi elizejskiemu, poczem „królowa“ z otoczeniem najbliższem udaje się do sali posłuchań prezydenta rzeczypospolitej, aby z rąk jego przyjąć podarunek. Obrzęd ten symbolizuje poniekąd wszechwładztwo ludu, utwierdzone w rewolucyjnych prawach człowieka, wynosi nagle pracowniczkę z tłumu szarego do godności monarchini, powłoką żartu w formach wdzięcznych i szlachetnych pokrywa sens głębszy. Snać czynniki odpowiednie uznały, że u nas z różnych powodów jeszcze nie czas na ideowe widowiska i w lęku o skrzywienie i spaczenie symbolistyki, słusznie odłożyły przedsięwzięcie do przyszłości lepszej.

W czysto reklamowych celach, dla wkradnięcia się w łaski maluczkich, jął się zadania brukowiec i ostatecznie podsunął urnę redakcyjną swoim zwolennikom. Oczywiście nie mogło być mowy o pochodach, koronach, nastrojach gawiedzi szerokiej i wizytach u najwyższego urzędnika państwa, natomiast wyłącznie prywatny „bussines“ musiał ograniczyć się do objazdu szczęśliwej gwiazdy w samochodzie „Kurjerów Czerwonych“ po mieście bez poklasków gapiów i bez dekoracyjności nadsekwańskiej. Wyznaczona do zebrania gronostajów „Jej Królewska Mość“ wcale niezgorszy zrobiła interes, podobnie jak jej protektorzy, wałkujący przez tygodnie rzecz na szpaltach pisemka. Żądni wrażeń próżniacy, wesołkowie i kretyni miejscy lub damulki, nie bardzo pomni obowiązków domowych, omal nie zburzyli dziesięciorzędnej cukierenki, w której władczyni sprzedawała liche ciastka, na czem znów wygrał terno właściciel sklepiku z łakociami, zapełniwszy pustą kasę. Niebawem wszakże niezbyt urodziwa monarchini opuściła swego chlebodawcę zawróciwszy sobie premjowaną głowę snami o potędze, obdarowana baterjami perfum, biżuterji i kwiatów. I na tem skończyłaby się płytka komedja dell'arte, gdyby nie pewien morał...

Kumoszki podmiejskie i babule z dalszych okolic, zdumione przedziwną „elekcją“, zapytywały, czy dobrze będzie, jeżeli dziewczyna zwykła zasiądzie na tronie i rozpocznie rządy. Nie to je raziło, że forma republikańska skapitulowała przed jedynowładztwem, ale pewna niemożność oswojenia się z koniecznością doręczenia berła krwi z krwi swojej. Choćby ten szczegół groteskowy dokumentował ciemnotę, tkwiącą jeszcze głęboko w kraju, ciemnotę panoszącą się wszerz i wzdłuż leżącą jak zmora gnębiąca na dnie dusz ludzkich. Skopjować tylko zwyczaj francuski i zaprowadzić wybrankę do Belwederu! Wówczas napewno ogromny odsetek w państwie uwierzy, że na wzór Holandji mamy królową i nie pomieści się w mózgach owych beotów możność sprawowania władzy obok osoby uświęconej także przez prezydenta! Słusznie zatem postąpiono w kołach rozumnych, że zaniechano naśladowania oświeconych społeczeństw, gdyż ta sama zabawa w środowiskach odmiennych, zdolna jest sprowadzić zgoła różne następstwa.

Oprócz nauczki o naszem zacofaniu kulturalnem, otrzymaliśmy przy sposobności niewinnej igraszki jeszcze jedno oświetlenie stosunków. Nie dorośliśmy do obchodzenia za pomocą dużej miary uroczystości ludowej usymbolizowania zwycięstwa demkracji w obawie, aby symbolu nie wykrzywiono i źle nie zrozumiano. A więc kraj, który wszedł w znak prawdziwego odczucia zdobyczy politycznych i chce płynąć po falach ruchu nowoczesnego, nie mógł jeszcze dostatecznie ogółu przepoić prawdami, na czem demokracja polega i czekać musi, aż światło postępu i świadomości przeniknie w szychty najgłębsze, dając ludziom nie nazwy puste, ale rzeczywistość, która stanie się treścią ich życia... Figiel pisma brukowego pozwala jeszcze wysnuć pewne rozważanie. Wobec ogromnych zadań, które stoją na poprzek prasy naszej, wobec konieczności niesienia kaganka lub rozjarzonej pochodni od kresu do kresu państwowości, wszelkie groszoróbstwa, obnażające słabości nasze i prowadzące tylko do utwierdzenia się głupoty, są **ciężkim grzechem publicystycznym**, nie zasługującym na podziw z powodu pospolitego spryciarstwa, ale na **napiętnowanie i wzgardę**. Polując na głupotę, nie wyłowimy mądrości, tylko przyczynimy się do pomnożenia stanu zacofania.

w. k.

Miljon członków „Stahlhelmu“.

Demonstracja „Stahlhelmu“ w Królewcu.

W ub. niedzielę urządził w Królewcu olbrzymią demonstrację „Stahlhelm“. Przewodniczący związku „Stahlhelmu“ w Niemczech, Seldte, stwierdził w swojej przemowie, że związek tej organizacji liczy miljon członków. Celem Stahlhelmu jest stworzenie **silnych i zdolnych do obrony Niemiec.** Wystąpił także Seldte przeciwko „korytarzowi“, który usunąć się nie da przez pobożne modlitwy. Tylko „wehrhaftes Volk“ może bronić swoich świętych, nogami deptanych interesów. Stworzyć należy potęgę, którą pewnego dnia złożyć będzie trzeba w ręce wielkiego człowieka, którego nam da Bóg, gdy nadejdzie czas . . .

Jasnemi więc są cele „Stahlhelmu“. Nie potrzeba nam się łudzić, jak będzie wyglądała nowa wojna. Spodziewamy się, że nadejdzie czas, że wszystkie narody się połączą przeciwko żywiołom szaleńczym, które wojna światowa nic nie nauczyła.

Czarna plaga.

Złodzieje i bandyci o niepolskich nazwiskach, podszywający się pod narodowość polską.

Od dłuższego już czasu dzienniki paryskie zasiane są dwuszpaltowymi tytułami o zbrodniach i kradzieżach „bandytów polskich“, o różnych „bandytach polskich“, które grasują w stolicy świata. Zbadawszy jednak bliżej nazwiska tych „bandytów polskich“, dochodzimy do przekonania, że nie mają one z polskością nic wspólnego. Są to przeważnie nazwiska rosyjskie lub żydowskie.

I tak przed kilkoma dniami schwytano w Paryżu bandę włamywaczy, która dopuściła się szeregu kradzieży w magazynach jubilerskich w Paryżu na kilkaset tysięcy franków. Prasa paryska rozpisuje się znów o bandzie „polskiej“. Oto nazwiska i rodowody bandytów: Michał (!) Finkelstein, urodzony w Warszawie, Chaim Kirschenberg, urodzony w Osroleńsku (?), Bara Tabaksmann, urodzona w Warszawie, nazwaną „piękną Polką“, Jakób Suchowolski, urodzony w Pradze (!!), Izaak Spaizman, urodzony w Kijowie.

Wszystkie łajdactwa tych międzynarodowych bandytów idą na rachunek dobrego imienia Polski.

Powinno się raz temu kres położyć!

Obozy letnie nad Pilicą.

W tegorocznych obozach letnich nad Pilicą w Przygłowie i Sulejowie znajdzie pomieszczenie 1000 młodzieży szkolnej, sokołów i strzelców. Kursy te rozpoczną się 1 lipca. Dowództwo obozów obejmie w tym roku major Matuszak, z zawodu pedagog, dotychczas wybitnie zasłużony na polu wyszkolenia wojskowego.

Przykład godny naśladowania.

Ziemianie rawscy rezygnują z zagranicznych smakołyków dla dobra polskiego skarbu.

Zarząd Rawskiego Koła Związku Ziemian powziął na zebraniu członków następującą uchwałę:

„Członkowie Związku, pragnąc w miarę sił swoich przyczynić się do polepszenia biernego obecnie bilansu handlowego, zobowiązują się o ile możności nie zakupywać towarów zagranicznych. W szczególności zobowiązują się solidarnie powstrzymać się w latach 1925 i 1926 od zakupna i podawania w swoich domach win i likierów zagranicznych oraz owoców południowych.“

Ładna uchwała, patrjotyczna uchwała, tylko trudno ją wykonać, a jeszcze trudniej skontrolować.

St. Brandowski. 35

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Bóg, który przez usta sędziów ziemskich wolę Swoją objawia i sprawiedliwość wykonuje, nie opuści zapewne człowieka, który mógł dużo zawinić, ale z pewnością nie zawinił tyle, o ile zapalczywość ludzka go posądza i o karę dla niego woła. Skower za winę, do której się przyznał, został już dostatecznie ukarany. Niebawem wydacie o nim wyrok, a potem — właśnie północ się zbliża — powrócicie do waszych ognisk rodzinnych, aby wypocząć po tych trzydniowych wewnętrznych walkach i rozterkach, jakie się budzą w duszy każdego człowieka, gdy ma stanowić o losie, o życiu i o śmierci bliźniego swego. Niechże tego spoczynku nie zamąci Wam widmo niewinnie potępionego człowieka! Niech go nie zakłóci wyrzut sumienia, że słowa wyroku Waszego były twarde, że one do bolesnej doli fatalizmem prześladowanego człowieka nowy ból i nowe łzy dorzuciły!

WYROK.

Na tem skończył dr. Joel swoją obronę, wypowiedzianą bez patosu, nawet dość spokojnie, ale zato z wybitnym akcentem szczerości i z widocznem przeświadczeniem o prawdzie tego, co mówi. W audytorjum rozległy się słabe oklaski, które jednak zaraz stłumił surowy gest przewodniczącego.

Zkolei miał prokurator prawo do repliki, ale pewny swej sprawy, rozchyleniem rąk tylko dał przewodniczącemu do poznania, że niema zamiaru powtórnie głosu zabierać. Wobec tego przewodniczący wygłosił treściwe i zupełnie objektywne resumé, poczem sędziowie przysięgli wyszli do przyległej sali, aby się naradzić nad odpowiedzią na postawione im dwa pytania główne w kierunku żono- i dzieciobójstwa, a w razie zaprzeczenia tego ostatniego, na ewentualne trzecie pytanie w kierunku zbrodni podrzucenia dziecka.

Skower podczas całego procesu popadał w dwie ostateczności. To siedział pogrążony w zupełnej apatji, obojętny na wszystko, co się dokoła niego i w jego sprawie dzieje, to znów unosił się desperackim szałem, wybuchał gniewem i oburzeniem, i zwracał się do ławy przysięgłych, upominając ich przed wyrządzeniem mu krzywdy, przed gniewem Bożym i wyrzutami sumienia. Niekiedy znów jakby ogarniała go ekstaza, i wtedy deklamował o swem męczeństwie, roztkliwiał się nad losem żony i przyzywał jej ducha, aby dał świadectwo prawdzie i wybawił go z niezawinionych mąk na ziemi.

Takim on był w tej decydujących o jego losach chwili. Przytem wychudł, zmizerniał, broda zarosła mu dziko i bezładnie, co czyniło go jeszcze antypatyczniejszym, niekiedy wprost odrażającym. Na sali sądowej wszyscy, z wyjątkiem dra Joela, odnosili się do niego z widoczną niechęcią i uprzedzeniem. A choć o jego winie nikt nie wątpił, to jednak panowała ogromna ciekawość i napięcie co do wyniku procesu, gdyż bezpośrednich dowodów jego winy nie było, a wypieranie się jej Skowera i cięta a przytem szczera obrona adwokata zdawały się także wywierać na przysięgłych pewne wrażenie.

Północ już dawno minęła, na sali panował zaduch i gorąc, głównie z lamp gazowych, które, paląc się podówczas bez siatek, rozżarzały poprostu powietrze w niewielkiej a z obawy przed przeciągiem szczelnie zamkniętej sali.

Na mieście wybiła dawno pierwsza godzina, i męczące wyczekiwanie poczęło przechodzić u wielu osób w znużenie, gdy otworzyły się boczne drzwi i sędziowie przysięgli gęsim sznurem wrócili na salę i zajęli swe miejsca w ławkach.

Zakotłowało w sali i luźni słuchacze, którzy wyszli na korytarz dla ochłody i rozruszania się, poczęli z hałasem cisnąć się znowu na swoje miejsca. Po długiem dzwonieniu przez przewodniczącego, uspokoiło się nareszcie, a wtedy powstał kupiec Neymann, jako starszy ławy przysięgłych, i wśród śmiertelnej ciszy począł czytać z kartki, co następuje:

„Sędziowie przysięgli na postawio-
„ne im pytanie główne, czy Tomasz
„Skower winien jest, że dnia 11 gru-
„dnia 1871 roku, żonę swoją Marję,
„z domu Baranowską, w zamiarze
„morderczym wrzucił do Brdy i czy-
„nem tym rozmyślnie życia ją pozba-
„wił, a tem samem stał się winnym
„skrytobójczego morderstwa po myśli
„paragrafu 211 ustawy karnej, odpo-
„wiedzieli więcej niż siedmiu głosa-
„mi: tak!

Głuchy szmer pół zadowolenia a pół przestrachu poruszył całe audytorjum. Przewodniczący zadzwonił, a gdy się uspokoiło, starszy ławy Neymann czytał dalej:

„Sędziowie przysięgli, na postawio-
„ne sobie drugie pytanie główne, czy
„Tomasz Skower winien jest, że dnia
„11 grudnia 1871 roku, nowonarodzo-
„ną córkę swoją w zamiarze morder-
„czym wrzucił do Brdy i czynem tym
„rozmyślnie życia ją pozbawił, a tem
„samem stał się winnym zbrodni skry-
„tobójczego morderstwa po myśli pa-
„ragrafu 211 ustawy karnej, odpowie-
„dzieli więcej niż siedmiu głosami:
tak!“

I znowu szum przeszedł po sali, zerwał się gwar i okrzyki głośne, które wtedy dopiero ścichły, gdy przewodniczący zapytał prokuratora, czy żąda głosu w sprawie wymiaru kary dla podsądnego. Prokurator zrzekł się słowa, a to samo uczynił i dr. Joel.

Wobec tego trybunał udał się na naradę, a gdy wrócił po dwudziestu zaledwie minutach, przewodniczący ogłosił werdykt, skazujący Tomasza Skowera na karę śmierci przez oddanie go w ręce kata.

(KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ)

Z PROWINCJI.

Z Rynarzewa.

(Korespondencja własna)

W drugie święto Zielonych Świątek, 1 czerwca br. złączone towarzystwa Powstańcy i Wojacy oraz Przemysłowo-Rzemieślnicze, urządzają doroczną zabawę latową. Program przewiduje strzelanie o nagrody i zarazem wiele miłych niespodzanek. Jedną z nagród wyznaczyła Rada Miejska w Rynarzewie, pragnąc tym sposobem dać dowód, że popiera organizacje polskie, które ujawniają życie kulturalne na zewnątrz. W tym samym dniu odbędzie się również „majówka" dzieci szkolnych. Rada Miejska wraz z Radą Szkolną ofiarowała 100 zł. na zakup podarków dla dzieci. Czysty zysk z zabaw zostaje przeznaczony na budowę pomnika dla poległych powstańców, więc też nie ulega żadnej wątpliwości, że obywatelstwo miejscowe i okoliczne przybędzie jaknajliczniej i poprze ten tak wzniosły cel.

Od niedawna krąży po mieście pogłoska, że gospodarz p. Detmajer z Rudy zamierza sprzedać Niemcowi swą posiadłość. Jeżeliby była to pogłoska prawdziwą, to niezawodnie takiemu „patrjocie" należy się publiczna nagana. W ten sposób kraju naszego nie podniesiemy, ale przeciwnie przyczynimy się do zbudowania silnych fundamentów wrogiej nam na każdym kroku mniejszości narodowej. Czy tak powinien Polak czynić, niech osądzi okoliczne obywatelstwo polskie!

ŚWIECIE. (Zebranie Ziemianek pow. świeckiego.) Dnia 21 maja na Starostwie w Świeciu pod energicznem przewodnictwem p. starościny Bartzowej, odbyło się zwykłe zebranie Ziemianek tego powiatu. Protokół z poprzedniego zebrania odczytała sekretarka p. Janiszewska z Wiąga. Pani Stefanja Bojarska, instruktorka oświatowa wygłosiła referat „O życiu i zasługach naukowych Marji Skłodowskiej — Curie". Wybrano dwie delegatki na walny zjazd Ziemianek do Grudziądza na dzień 26 czerwca, omówiono sprawę udziału Ziemianek świeckich na wystawie Grudziądzkiej. Pani Bogdańska z Warlubia zorganizowała bibljoteczkę Ziemianek z darów i z książek pożyczonych i obecne na zebraniu Panie, rozebrały pomiędzy siebie po parę książek a kilkadziesiąt tomów zostało w mieszkaniu p. starościny i stamtąd panie Ziemianki mogą je wypożyczać.

Przyjęto miłą propozycję p. Czajkowskiej z Płochocina, która zaproponowała, aby najbliższe zebranie odbyło się u niej w Płochocinie. Postanowiono, że to zebranie ma mieć charakter praktyczny w związku z pracami jesiennemi. Wysłuchano p. Kreucingerowej, która zdawała sprawozdanie z odwiedzin „Internatu dla Kresowych Panienek" w Chełmnie. Panie zobowiązały się zbierać pierze na poduszki dla panienek z tego internatu. Na tem zebraniu przyjęto do grona Ziemianek świeckich trzy nowe członkinie.

S. B.

DUŻE BUKOWO. (Wielki pożar). W ub. niedzielę rano wybuchł we wsi Dużym Bukowie pożar. Ogień zniszczył pracownię kołodziejską, dom, stodołę, chlew p. Czarneckiego, zabudowania p. Kaizera oraz p. Jakóba. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej z Zegłoszczy zdołano wrogi żywioł opanować.

Jak się okazało, ogień podłożył 18-letni uczeń kołodzieja Czarneckiego, którego aresztowano.

WIĘCBORK. (Dzień otwarcia sezonu wiosennego). Dnia 17 maja cieszono się piękną niedzielą w Więcborku w sposób bardzo pracowity, urozmaicony a pożyteczny. Już o godz. 5 rano zbudziły mieszkańców tego miasteczka różne dźwięki orkiestry strażackiej. Był to wymarsz straży ochotniczej na majówkę. O wczesnej również godzinie tego ranka, nastąpił wyjazd grupy miejscowych cyklistów około 20 do miejscowości Górki w pow. wyrzyskim.

Po nabożeństwie głównem w ładnym parku miejskim, malowniczo położonym nad jeziorem, miejscowy „Klub Sportowy" miał zawody w piłkę nożną. Wieczorem opiekunki miejscowej polskiej ochronki pp. Woblikowa i Kabatowa z ochroniarką p. Kasprzakówną urządziły bardzo ładne i udatne przedstawienie dziatwy z tej ochronki, na jej dochód. Po bardzo miłem przedstawieniu zabawa taneczna dla dorosłych zakończyła ten wiosenny dzień świąteczny w Więcborku.

ŁASIN. (Pożar w domenie państwowej). Straż pożarna z Łasina w dniu 26 maja została zaalarmowana ogniem, jaki wybuchł w domenie państwowej Przesławice, odległej od Łasina o 13 klm. Natychmiast pod dzielnym kierownictwem d-cy p. Górnego wyruszyła drużyna strażacka na miejsce wypadku. Ogień powstał od uderzenia pioruna, a mianowicie płomienie ogarnęły stodołę, w której leżała słoma. Wskutek tak łatwozapalnego materjału wszelki ratunek był uniemożliwiony, jedynie dzięki energicznym wysiłkom straży zdołano ogień umiejscowić, nie dopuszczając do zapalenia się dwóch stojących opodal stogów. Na podkreślenie, jako uznanie dla straży łasińskiej, należy zaznaczyć, iż gotowość jej do udzielania pomocy jest godna pochwały, bowiem, mimo iż według przepisów jest obowiązana wyjeżdżać w promieniu tylko 7 klm., to wszakże w tym wypadku nie trzymała się przepisów, lecz z pełnem poświęceniem wyjechała daleko poza swój rejon.

TORUŃ. Znany ze swej działalności były urzędnik ziemski p. **Leon Błachowski** otworzył w **Toruniu** przy ul. Mostowej 11, w domu dr Tarnowskiego Biuro Doradcy Prawnego, które redaguje podania i wnioski do władz w sprawach cywilnych, karnych, mieszkaniowych, podatkowych i udziela pomocy prawnej oraz wykonuje wnioski i udziela porad przy kupnie i sprzedaży osad rentowych i wogóle załatwia wszelkie sprawy związane z Urzędami Ziemskiemi. Pana Błachowskiego jako doświadczonego i wybitnego pracownika polecamy zainteresowanym, szczególnie pp. rolnikom.

Mężczyzna, który zdobył kobiecą nagrodę piękności.



Kobiety często i chętnie udają mężczyzn, bo i łatwo u nich o zewnętrzne warunki do tej maskarady. Rzadkością natomiast są u mężczyzny takie rysy twarzy, aby mógł z powodzeniem udawać kobietę - naturalnie piękną kobietę. Fenomenem pod tym względem jest tancerz Arno Molander, który zgłosił się w Ameryce przebrany za kobietę na konkurs piękności kobiecych i otrzymał mimo setki współzawodniczek, prawdziwych kobiet, pierwszą nagrodę. Sędziowie uznali, że jest to najpiękniejsza głowa w tym konkursie.

POZNAŃ. (Para żubrów w zwierzyńcu). Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu zakupiła parę pięknych żubrów białowieskich za cenę 12 500 zł. od hodowcy żubrów Boymego z Meklemburgji.

POZNAŃ. (Wspaniały dar.) Dr. K. Hącia b. dyrektor poznańskiego Banku Handlowego, ofiarował miastu Poznaniowi rzeźbę Wacława Szymanowskiego „Pochód na Wawel", która znajduje się w depozycie w Muzeum Wielkopolskiem, z życzeniem, aby dzieło to możliwie na zawsze pozostało w muzeum.

WITKOWO. (Jarmark). W środę, dnia 3 czerwca br. odbędzie się w Witkowie jarmark ogólny. Spęd bydła rogatego i zwierząt racicowych jest dozwolony.

Wykrycie olbrzymiej afery poborowej w Kielcach.

Jeszcze nie prebrzmiały w Warszawie echa wielkiej wojskowej afery poborowej Fuchsów i Zapłatyńskiego, gdy znów nadeszła alarmująca o wykryciu w Kielcach olbrzymiej panamy poborowej. Zwalniano tam od dłuższego czasu setki poborowych, przeważnie żydów, biorąc za to olbrzymie łapówki dolarowe. Przy akcji tej sfałszowane były dokumenty i książki wojskowe.

Nadużyć tych dopuszczała się specjalnie zorganizowana szajka, złożona z osób wojskowych i cywilnych, którą w całości aresztowano.

Do Kielc wyjechała komisja śledcza dla zbadania sprawy. Afera, jak się okazuje, przybiera wielkie rozmiary. Aresztowanych oddano do dyspozycji władz prokuratorskich.

Żydzi bezczeszczą katolickie cmentarze.

Przechodząc przez cmentarz pod Częstochowa banda młodzieży żydowskiej, dążącej do fermy gospodarczej dowcipkuje i swawoli, głośno wybuchając wesołością. Nie dość na tem, że młódź żydowska wybrała sobie tę conajmniej niestosowną dla niej drogę, bo urządza jeszcze formalne spacery pomiędzy grobami. Wszelkie zakazy ze strony dozoru cmentarza nie odnoszą skutku.

Jest to profanacja miejsca wiecznego spoczynku zmarłych tem karygodniejsza, że dokonywana przez innowierców, którzy napewno podnieśliby wielki protest, gdyby ktoś obcy ośmielił się błąkać po ich kirkucie.

Pokłosie z powiatu Świeckiego.

(W borach tucholskich. — Osie, stolica borowiaków. — Szlakiem Napoleona i starego Fryca. — Bandyci w borach. — Cudne letnisko. — Cisy staropolskie. — Legendy o cisach.)

Zachodnia część powiatu świeckiego jest pokryta lasami, które należą do tak zw. borów tucholskich, stąd też mieszkańcy zwią się „borowiakami". Bory tucholskie są położone na zachód od miasta Nowego w długości 112 klm. i szerokości 30—45 klm. i ciągną się przez powiat świecki, tucholski, kościerski, starogardzki na południe aż do Poznańskiego. Obejmuje one około 2000 q klm. i były największem nieprzerwanem skupiskiem leśnem w całych Prusach. „Stary Fryc" nazywał bory tucholskie swoim zbiornikiem leśnym.

Ogromną przestrzeń borów można sobie wystawić, jeżeli się zważy, że niektóre „linje leśne" ciągnęły się bez przerwy 90 klm., t. j. powyżej 12 mil.

Ośrodkiem borów tucholskich w powiecie świeckim jest wioska **Osie** (stacja kolejowa), położona nad torem Laskowice—Czersk. Chociaż Osie jest wioską, ale licząc blisko 3000 mieszkańców, ma wygląd zupełnie dodatni: chodniki z gładkich kamieni, piękne hotele i ruch zupełnie miejski. Posiada dwa kościoły: katolicki i luterski i jest siedzibą nadleśnictwa państwowego.

Ruch towarzyski jest żywy. Jest tam kilkanaście towarzystw polskich; towarzystwo młodzieży katolickiej posiada nawet własną liczną orkiestrę, która się wsławiła licznemi występami w bliższej i dalszej okolicy i posiada pewną sławę. Handel i przemysł jest w Osiu żywy, zwłaszcza kilka tartaków ma w obecnym czasie pełne zatrudnienie. Wogóle w obecnym czasie w borach tucholskich, gdzie ośmnaście (18) nadleśnictw się znajduje i kilkadziesiąt leśniczówek, wre i kipi, tysiące furmanek ożywia lasy, aby zwieźć drzewo uszkodzone przez sówkę-chojnówkę, która straszne spustoszenia poczyniła w przepysznych lasach iglastych. Dopiero kiedy drzewa uszkodzone przez tego szkodnika lasów zostaną wycięte, będzie można cały ogrom szkody poczynionej okiem ogarnąć.

Osie dla swego centralnego położenia w borach nadawałoby się na siedzibę starostwa, o ileby powiat świecki został podzielony i o ile możnaby postarać się o należyte budynki.

Przez Osie szedł wielki trakt, którym wojska Napoleona ciągnęły do Rosji — na swą zgubę. Jeszcze dzisiaj w pobliskim **Tleniu** są resztki kamiennego bruku, który Napoleon kazał zbudować, aby na piaszczystych wzgórzach nad Czarnąwodą przeprowadzić ciężkie armaty. Resztki bruku w języku ludowym nazywają się „brukiem Francuzów", a droga z Tucholi do Osia nazywa się „drogą Napoleona".

Przedtem już „stary Fryc", ile razy się udawał na „sławne" swe przeglądy (rewje) do Grudziądza lub Kwidzyna, używał trzech szlaków albo przez Śliwice i Szlagę do Kwidzyna, albo przez Osie do Nowego lub też z Bysławia do Świecia. Część pierwszego szlaku nosi jeszcze dziś nazwę: „drogi królewskiej". Szlak z Tucholi do Osia był też głównym szlakiem pocztowym w transycie do Prus Wschodnich i Rosji. Na jednej stacji postojowej trzymano w pogotowiu nie mniej, jak 70 koni pocztowych. Niektóre miejscowości bezmiernych borów były dawniej więcej znane, aniżeli dzisiaj, zwłaszcz Tuchola miała wielkie znaczenie.

W czasach porewolucyjnych potworzyły się w borach tucholskich rozmaite bandy, które dokonywały częstych napadów krwawych, zwłaszcza na odosobnione leśniczówki i domostwa, i były postrachem całej okolicy; tamże odbywały się małe „wojenki" i utarczki z „Grencszucem".

W pobliżu Osia znajduje się stacja kolejowa i uroczo położona miejscowość **Tleń**, wśród przepysznych lasów i nad górzystemi brzegami Czarnejwdy i nadaje się jak rzadko która miejscowość, dla zdrowego klimatu na ciche letnisko dla potrzebujących wypoczynku.

Kiedy Polska powstała noszono się nawet z wielkimi planami urządzenia w Tleniu wielkiej stacji klimatycznej, i zakładano w tym celu towarzystwo akcyjne, ale teraz jakoś zupełnie głucho o tych planach. Malowniczy widok przedstawiają w pobliżu Osia t. zw. „Zatoki", łąki malowniczo przerzynane rzeką Czarnąwodą i okolone zagajnikami. W borach tucholskich znajduje się też dużo jezior, które są bardzo głębokie. Np. jezioro błądzimskie, którego brzegi wznoszą się 5 do 10 m. wysokości, jest około 40 m. głębokie. Wielką dobrocią dla „Borowiaków" są łąki, sztucznie nawadniane zapomocą kanałów, które b. rząd pruski z wielkiemi kosztami stworzył na wielkich przestrzeniach, gdzie dawniej były piaski i torfowiska nieużyteczne. Przez sztuczne nawadnianie stworzono żyzne łąki, które żywią bydełko Borowiaków.

Godny widzenia jest też w nadleśnictwie **Wierzchlaś**, w powiecie świeckim, park ze staropolskimi cisami; jest to największy kompleks „cisów" w całej Polsce. Park we Wierzchlasie ma 18.5 ha powierzchni. Położony przy jeziorze Muksz na wzniesieniu wysepkowem, otoczony z trzech stron łąkami, zawiera resztki pierwotnego lasu cisowego; znajduje się tu ponad 1000 żywych egzemplarzy cisu pospolitego; grubsze mają w średnicy na wysokości 1 m. od 38—52 cm. dochodzą do wysokości 12—15 m. W Polsce znajdujemy **cis pospolity**, prócz parku przy Mukszu, jeszcze w Kniaźdworze pod Kołomyją w Małopolsce, na Podkarpaciu w Herbatowicach i pojedyńcze okazy na zachód od linji Białowieś—Brześć—Roztocze, na zachód od Lwowa i na południe od Kołomyi. Drewno cisu twarde, ciężkie, trudne do łupania i bardzo trwałe; twardziel czerwono-brunatna czasem pięknie amarantowa, biel: biało-żółta. Cis nazywano też **„czerwonym hebanem"**. Przed wynalezieniem strzelb cisy były powszechnie używane na łuki i w tym celu Polacy sprzedawali je innym narodom. Oprócz tego, dawniej cisy miały zastósowanie jako materjał rzeźbiarski, jak drzewo hebanowe, na forniry, do naczyń domowych, beczek, i t. d. i dziś mają zastósowanie przy ozdabianiu cmentarzy i grobów i są poszukiwane przez stolarzy, tokarzy i snycerzy. Drewno cisa nie jest szkodliwe nawet jako materjał naczyniowy i beczkowy; szpilki zaś i nasiona zawierają trujące alkaloidy (osnówka nieszkodliwa); ale dla zwierzyny łownej szpilki i kora mają być nieszkodliwe, bydło i kozy żywią się igliwiem cisa bezkarnie, ale dla koni i mułów jest ono zabójczem i dlatego cis nie powinien się znajdować w pobliżu dróg i oberż.

Drewno i sok cisa miały do ostatnich czasów szerokie zastósowanie w medycynie ludwej: jeszcze przed 40—50 laty sok cisa był wśrod ludu używany przy chorobach wewnętrznych, ranach, przy ukąszeniach żmij i owadów, a w XVI wieku sproszkowane drzewo cisowe było używane do preparatu przeciw wściekliźnie. Może i dzisiaj przydałby się na „wściekłe" czasy!

Oprowadziłem więc kochanych Czytelników coś niecoś po powiecie świeckim i przekonaliśmy się, że powiat świecki z wielu względów zasługuje na uwagę, a zwłaszcza **„bory tucholskie"**. Do widzenia tamże!

Obywatel.

Parę słów we własnej sprawie.

Nie jest to rzeczą miłą zabierać głos w kwestjach osobistych. Ale sprawy prywatne tak się nieraz wrzynają w etykę życia publicznego, że niepodobna się od tego uchylić. W podobnem położeniu i ja dzisiaj jestem.

Chodzi o rzecz następującą:

Wiedząc z góry, że w moim procesie przeciw Błażejowskiemu ten ostatni będzie się starał mój zatarg z księdzem Gorazdowskim wyzyskać przeciw mnie, zwróciłem się do Sądu we Lwowie o wierzytelny odpis wyroku, wydanego w mojej sprawie z X. Gorazdowskim. Odczytanie tego wyroku podczas środowej rozprawy przed Sądem powiatowym w Bydgoszczy byłoby gromem i pogromem dla tych wszystkich, którzy z niego przeciwko mnie broń kuli.

Tymczasem Sąd lwowski pismem z dnia 24 marca 1924 Nr. Pr. 205/10 uwiadomił mnie, że **odnośne akta procesowe zginęły.**

Wzburzony pojechałem do Lwowa, żądając dochodzeń co do zaginięcia aktów. W registraturze poinformowano mnie, że na krótko przedtem, nim ja tych aktów żądałem, przeglądał je adwokat Błażejowski (ojciec Al. Błażejowskiego) i akta od tego czasu zginęły, co tłomaczyć należy, że urzędnik, któremu adw. Błażejowski akta zwrócił. włożył je do niewłaściwego fascykułu i nie można ich odszukać.

W ten sposób zły przypadek pozbawił mnie broni, którą najzjadliwszym wrogom byłbym raz na zawsze usta zamknął.

Oświadczam dalej, że w zatargu z ks. Gorazdowskim w publicznej deklaracji stanęli po mej stronie:

1) Syndykat Dziennikarzy,
2) Liga Obrony Czci,
3) Rada miasta Lwowa,
4) wszystkie kluby obywatelskie i
5) Ks. Arcybiskup Bilczewski, który rozkazał ks. Gorazdowskiemu odwołać swe błędy i usunąć się zupełnie z wydawanej przez niego a będącej przyczyną całego zatargu „Gazety codziennej", co też ks. Gorazdowski uczynił. Deklaracja ta z wyraźnem powołaniem się na rozkaz arcybiskupi ogłoszoną była w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" z dnia 21 maja 1910 nr. 113. W posiadaniu mojem znajduje się odpis tej deklaracji, uwierzytelniony przez lwowskie Archiwum Państwowe klauzulą z dnia 10 marca 1924 L. 271.

Tak przedstawia się sprawa mego zatargu z ks. Gorazdowskim. Każdego, kto mi z tej sprawy zarzut robi, posądzać muszę o świadome dążenie do zohydzenia mnie za pomocą kłamstwa. Wiedział też Al. Błażejowski, dlaczego przez prawie dwa lata pod wszystkimi możliwemi i niemożliwemi pozorami przewlekał zakończenie sprawy.

„Gazety Bydgoskiej" za jej kłamliwe i przewrotne sprawozdanie z przebiegu mego procesu z Al. Błażejowskim skarżyć nie będę. Byłoby to raczej rzeczą Sądu, bo powyższe sprawozdanie jest przecież sponiewieraniem powagi tej instytucji państwowej. Liczni słuchacze, którzy śledzili na sali sądowej przebieg procesu, są do żywego oburzeni kłamstwami i przewrotnem przedstawieniem sprawy przez „Gazetę Bydgoską".

Polityka tego pisma jest dla mnie zupełnie niezrozumiałą. Przecież na mocy uchwały sądowej „Gazeta Bydgoska" będzie zmuszoną zamieścić **tenor wyroku przeciw Błażejowskiemu, krańcowo sprzeczny z jej sprawozdaniem.** Z wyroku tego czytelnicy „Gazety Bydg." dowiedzą się, że **Błażejowski skazany został nie na areszt, tylko na więzienie,** a motywa wyroku pouczą ich, że tak surowa i hańbiąca kara wymierzona mu została dlatego, ponieważ Sąd postępowanie Błażejowskiego skwalifikował jako coś niesłychanego i w dziennikarstwie dotychczas niepraktykowanego, jako coś, co ubliża powadze prasy i wstyd jej przynosi!

Widocznie „Gaz. Bydg." jest odmiennego zapatrywania, skoro w sprawozdaniu swem z procesu znów w ten sam ton uderza. Jest to zresztą rzeczą jej etyki i gustu jej nielicznych, dzięki Bogu, czytelników, gloryfikować to, co Sąd i cała opinja publiczna za podłe i zbrodnicze uznali.

W mej sprawie z Błażejowskim musiałem uzbroić się w milczenie i w cierpliwość, i odczekać miarodajnego dla wszystkich uczciwych ludzi wyroku sądowego. Gdy ten już zapadł, żadnej dalszej napaści nie zostawię bez należytej odpowiedzi. Zapewniam, że bandytom pióra sprzykrzy się ich proceder łupienia czci ludzkiej.

St. Brandowski.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 29. maja 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Maksyma.
Jutro w sobotę Feliksa pap. m.
Wschód słońca o godzinie 3.49.
Zachód słońca o godzinie 8.06.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 25 bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska;
2) Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **„Antychryst."**
W sobotę po południu: **„Ogniem i mieczem".**

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

— **Nowi maturzyści.** Dnia 25 i 26 bm. odbył się egzamin abiturjencki w państwowem gimnazjum humanistycznem w Bydgoszczy pod przewodnictwem p. radcy Opuszyńskiego z Poznania.

Zdali go następujący maturzyści **8 a:** Adamowicz Eugenjusz, Borysów Witold, Bręczewski Leon, Dobrowolski Lech, Filipiak Sylwester, Iwanicki Adam, Jarkel Bronisław, Malinowski Stanisław, Malinowski Feliks, Mężyński Kazimierz, Mieczkowski Bogdan, Grabski Lucjan, Pałędzki Alfred, Piasecki Zygmunt, Preuss Marjusz, Stencel Henryk, Talecki Jan, Strażyc Stanisław, Tucholski Włodzimierz, Zagrodzki Henryk, Zakrzewski Bogdan, Zieliński Edward.

8 b: Karaś, Kowalkowski Witold, Łaniewski, Maksymowicz, Mrożewski Jan, Rubenau Jan, Rzepecki Ludwik, Słuchniński Antoni, Stankiewicz, Szarecki Stefan, Weber Leon, Wood Karol, Zalewski Stanisław.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W drugie święto Zielonych Świąt odprawi się o godz. 10 nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych w kaplicy zakładu św. Florjana.

— **Towarzystwo Miłośników miasta Bydgoszczy** urządza w środę dnia 3-go czerwca br. o godzinie 5-tej po poł. pierwszą **wycieczkę do Fary i kościoła OO. Jezuitów.** Stosownych objaśnień udzielać będą przy tej sposobności p. inż. Ulatowski (o Farze) i p. prof. Malewski (o malarzu Piotrowskim). Punkt zborny o godz. 5-tej przed Farą.

Wszystkich P.T. członków towarzystwa Zarząd najuprzejmiej na tę wycieczkę zaprasza

Zarząd Tow. Miłośników m. Bydgoszczy

— **Komunikat Opieki.** Dziewczęta ze szkół powszechnych, przeznaczone do Gdyni, stawią się w biurze parafjalnem przy placu Piastowskim nr. 8, we wtorek dnia 2 czerwca, o godz. 9 przed poł. gotowe do wyjazdu. **Ks. Putz.**

— **Wakacje.** Nadchodzi czerwiec, a z nim wakacje szkolne. Młodzież szkolna cieszy się, że będzie mogła wypocząć po zmudnej i wyczerpującej nauce całorocznej. Jeszcze tylko trzy tygodnie wysiłk. umysłowych w celu należytego przygotowania się do egzaminów dla uzyskania dobrej cenzury, a potem radość, jeżeli się poszczęści lub smutek u niejednego w czasie wakacji skoro zdarzy się przeciwnie. Akacje zakwitły, ubierając się w śnieżną biel kwiecia jak gdyby zamierzały razem z „sztubakerją" wystąpić do walnej i decydującej rozprawy o promocje. Ale po cóż tu lęk!! Samozaparcie się, zdwojona energja w przygotowaniu, a cel wymarzony przez młodzież szkolną zostanie osiągnięty, który i rodzicom przyniesie zadowolenie i radość, że staracie się zostać dobrymi obywatelami kraju.

— **Strójcie w kwiaty okna i balkony!** Towarzystwo Miłośników miasta Bydgoszczy zamierza w roku bieżącym rozdać nagrodę za najpiękniejsze przystrojenie balkonów i okien stale hodowaną roślinnością. Zwyczaj ten wprowadza Towarzystwo po raz pierwszy od czasów wojennych, mając nadzieję, **że Obywatele miasta Bydgoszczy zachęceni zostaną przez to do szlachetnej rywalizacji o estetykę swoich mieszkań i domów.** Tem samem miasto nasze zyska na miłym dla oka wyglądzie, uczyni ta kwietna zieleń pobyt znośniejszy.

Celem spopularyzowania powyższej myśli Towarzystwo rozpisuje niniejszem konkurs z nagrodami w rzeczach wartościowych, jak wazony, palmy itd. Termin zgłoszeń do konkursu z podaniem nazwiska, adresu i zajęcia zaczyna się dnia 1sierpnia br. Premjowanie nastąpi w połowie sierpnia.

Towarzystwo spodziewa się, że w konkursie wezmą Obywatele m. Bydgoszczy liczny udział i przyczynią się do tego, iż tegoroczne lato zamieni miasto nasze w jeden wielki ogród zieleni i kwiatów.

Zgłoszenia do konkursu osobiste i piśmienne przyjmuje skarbnik Tow. Miłośn. Dr. T. Brandowski w Bibljotece Miejskiej (Stary Rynek).

— **Benefis Józefa Staruszkiewicza,** znanego humorysty-autora, odbędzie się w sobotę, 30 maja w Varietè „Maxim".

— **„Czerwcówkę"** czyli zabawę letnią urządza w drugie święto Zielonych Świątek, o godzinie 3-ciej po poł. **w lesie Jachcickim** przy ul. Saperów Tow. Powstańców i Wojaków z Jachcic. Program zabawy obfituje w wiele różnych niespodzianek. Czysty dochód z zabawy przeznacza na wsparcie rodzin biednych członków i cele organizacyjne, wobec tego sądzimy, że obywatelstwo bydgoskie pośpieszy gremjalnie i poprze dobroczynną działalność Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

— **Wielki koncert wiosenny** urządza dnia 31 maja (w I. święto Zielonych Świątek) w uroczym Rynkowie chlubnie tu znane Koło Śpiewackie Kolejarzy. W skład programu wchodzą najnowsze utwory pierwszorzędnych kompozytorów. Dyryguje p. Masłowski. Orkiestra kolejowa pod batutą p. Kempińskiego. Wymarsz z orkiestrą na czele o godzinie 1-szej w południe z kantyny kolejarzy. Czysty zysk przeznaczony na cele dobroczynne. Wstęp do ogrodu tylko 50 groszy. — Kto więc chce się pięknie zabawić a przytem całą dozę świeżego powietrza łyknąć, niechaj podąży za naszymi ulubionymi kolejarzami do Rynkowa! — Dla dzieci pod opieką rodziców wstęp wolny.

— **Do Niemiec wyjeżdżają na stałe** następujące osoby z powiatu bydgoskiego:

1) Birkholz Fryderyk, krawiec, Dąbrowy Małe.
2) Małżonkowie Wolff, robotnik, Włóki.
3) Meyer Marja, osadniczka, Nowydwór.
4) Meyer Helena, bez zawodu, Nowydwór.
5) Meyer Otton, robotnik, Nowydwór.

— **Redakcja „Szabes-Kurjera"** zawiadamia pp.przemysłowców, kupców i wogóle wszystkich zwolenników prądu antysemickiego, że odbędzie się w **Solcu Kujawskim** w dniu 31. 5. br. i 1. 6. br. **w Fordonie** pogadanka obywatelska na temat: „Szabes-Kurjer, — a handel i przemysł polski".

Bliższe szczegóły podamy w numerze niedzielnym naszego pisma.

— **Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej** urządza w sobotę dnia 30, w niedzielę dnia 31 maja i w poniedziałek dnia 1 czerwca br. **WYSTAWĘ PRZYBORÓW I URZĄDZEŃ BIUROWYCH.** Przedmiotem Wystawy są: maszyny do pisania wszelkich typów, kopiarki, powielacze, drukarki, arytmometry, biurka, szafki, kartoteki, teczki, spajacze, druki, księgi handlowe, przybory do pisania, papier, mapy i t. d.

W wystawie biorą udział następujące firmy: Drukarnia Bydgoska, Druk. Narodowa, Hausenblas i Opiński, Księgarnia B-ci Bażańskich, Księgarnia J. Idzikowskiego, Oklitz W., Tow Handl.-Przem. „Polhurt", Polskie Biuro Podróży „Orbis", Skład nowoczesnych urządzeń biurowych St. Skóra i Ska, Składnica Fabryczna Hut Szklanych Piotrkowskich Kara i Hortensja, Skrzywanek, Świetlik J., Wesołowska, Wielkopolska Spółka Stolarzy, Błaszczyk i Zborowski, Zakaszewski Centrala Optyczna.

Wystawa mieści się w budynku Liceum Handlowego przy ul. Chwytowo 12 (przystanek tramwajowy przy kościele św. Trójcy) i jest otwarta od godz. 10—13 i od 15—18.

W niedzielę i poniedziałek popołudniu Radjo-Koncert.

— **59-ty pułk p. Wielkopolskiej w Bydgoszczy.** Onegdaj w przemarszu zatrzymał się dla wypoczynku w Bydgoszczy i bawił kilka godzin 59-ty pułk piechoty Wielkopolskiej z Inowrocławia. Poczem odmaszerował w stronę Grudziądza do Grupy, gdzie rozpoczynają się wielkie ćwiczenia.

— **Wypożyczalnia książek w zakrystji przy kościele w Siernieczku** zostanie z dniem 31 maja br. otwarta dzięki nadesłaniu przez ks. Ludwiczaka z Poznania 50 książek oraz przez Towarzystwo Czytelni Ludowych w Bydgoszczy zebranych od tych, którym oświata ludu leży na sercu, około 50 książek. Poświęcenia bibljoteki dokona po nabożeństwie ks. Wiśliński. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać" składa Zarząd budowy kościółka w Siernieczku.

— **Zarząd budowy kościółka w Siernieczku** dziękuje serdecznie publiczności i wszystkiem towarzystwom oraz przedstawicielom władz za wzięcie udziału w poświęceniu nowo ufundowanego Domu Bożego, przyczem składa staropolskie „Bóg zapłać" za ofiary zebrane podczas poświęcenia, które wynoszą 864,48 zł. Oprócz tego zostało nadesłane przez prezydenta Izby Handlowej p. Kasprowicza 50 zł., Kółko Adwokatów na ręce adw. Maciaszka 300 zł., czyli ogółem wpłynęło 1 214,48 zł.

— **Biuro reklamacji kolejowych chorągwi pomorskiej związku Hallerczyków w Bydgoszczy.** Staraniem Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków otwarte zostało w Bydgoszczy „Biuro Reklamacji Kolejowych" przy ul. Kołłątaja nr. 5. Niewątpliwie wszyscy pp. Przemysłowcy i Kupcy powitają życzliwie nową polską placówkę dającą możność zainteresowanym odzyskać straty, jakie ponoszą, często nawet nie wiedząc o tem, wskutek mylnego obliczenia opłat za przewóz towarów koleją. Specjalnością nowopowstałego biura jest sprawdzanie w listach przewozowych obliczeń za przewóz towarów, a w razie ujawnienia nadpłat występowanie w imieniu klijentów do zarządu kolei o zwrot nadpłaconych należności przewozowych. Za wymienione czynności biuro pobiera 15 do 20 proc. od zwróconej przez kolej gotówki.

Wierzymy, że pp. przemysłowcy i kupcy polscy popierać będą Biuro Reklamacji Kolejowych Związku Hallerczyków przez nadsyłanie listów przewozowych do sprawdzania w swym własnym również interesie i tym sposobem dopomogą pośrednio do zasilenia kasy Związku Hallerczyków w fundusze, które zostaną po potrąceniu kosztów biurowych obrócone wyłącznie na fundusz zapomogowy dla inwalidów i sierot po poległych żołnierzach, którymi Związek się opiekuje.

— **Kółko Rolnicze w Rupienicy** urządza dnia 1 czerwca (w drugie święto) **Wielką Zabawę Latową** na łące przy ul. Kujawskiej, z rozmaitemi niespodziankami, między innemi organizatorzy zapowiadają: Koło szczęścia, Loterję fantową, Strzelanie do tarczy, Wyścigi konne i t. d. i t. d. Wieczorem tańce na sali. Kółko Rolnicze w **Rupienicy** cieszy się sympatją obywatelstwa, może a więc mieć nadzieję, że zabawę poprą i przybędą na nią licznie.

— **Nalepki iluminacyjne T. C. L.** Składy i osoby, które pobrały nalepki iluminacyjne T. C. L. do rozprzedaży na dzień 3-go maja uprasza się o nadesłanie rozliczeń, wpłatę zebranej sumy oraz o zwrot reszty nie sprzedanych nalepek do Centralnego Biura T. C. L. Poznań, Plac Wolności 18.

— **Ze sportu.** W poniedziałek 1 czerwca (drugie święto) odbędą się o godz. 17-tej, na boisku Szkoły Oficerskiej towarzyskie zawody w piłkę nożną pomiędzy O. P. N. Sokół I. — Szkolnym Klubem Sportowym.

O godz. 15-tej spotkają się po raz pierwszy drugie drużyny wymienionych klubów. Znając sposób gry tych klubów, opierający się na ostrem tempie, ofiarnej grze i efektownych kombinacjach podbramkowych, można z góry liczyć na grę piękną, tembardziej, że nie będzie to walka o puhar lub punkty, lecz spotkanie towarzyskie — gra dla gry.

— **Walne Zebranie Uniwersytetu Powszechnego** odbędzie się w piątek 29 bm. o godz. 8.30 wiecz. w auli Szkoły Rolniczej przy ul. Bernardyńskiej 7 z następującym porządkiem dziennym 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum. 3) Sprawozdanie sekretarza. 4) Sprawozdanie skarbnika. 5) Wybory uzupełniające do Zarządu. 6) Wolne wnioski. W razie braku przepisanej liczby zebranie odbędzie się tamże o godz. 9-tej wieczorem. **Zarząd.**

Walne Zebranie Związku Obrony Kres. Zachodnich odbędzie się powtórnie w dniu 4-go czerwca (czwartek) o godz. 7 wiecz. na sali w Ognisku (Jagiellońska 71) i będzie ważnem bez względu na ilość członków. Między innemi bardzo ważnemi sprawami na porządku dziennym postawiona jest obowiązkowa reorganizacja dotychczasowego Zarządu. Prawo uczestniczenia w Zebraniu mają tylko rzeczywiście zapisani członkowie Z. O. K. Z.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

My, urzędnicy skarbowi, którzy — może pierwsi — subskrybowaliśmy, za pośrednictwem „Zarządu Centralnego Urzędników Skarbowych" w Warszawie, akcje Banku Polskiego — zostaliśmy obecnie jakoś zupełnie zapomniani, bo od czasu spłacenia ostatniej raty już ósmy miesiąc upływa, a Szanowny Zarząd ani myśli nam tych akcji nadesłać. Co to jest? co to wszystko znaczy?

Chyba w okresie, niemal ośmiu miesięcznym mógł był ospały Zarząd przyczynić się do wydania nam owych akcji, a tem samem dać dowód, że coś działa.

Lecz niestety, on — martwy trup zapomina że myśmy ostatni grosz dawali ale nie było nam ciężko reagować na jego hasła, nawołujące do subskrypcji owych akcji, bo każdy rozumiał doniosłość chwili i cel, jaki tym hasłom — przyświecał — a dziś zapomniano o nas!

Wobec tego zwracam się do Szanownego Redaktora i proszę najuprzejmiej, zechciej na łamach swego poczytnego pisma skierować pod adresem wyżej wspomnianego Zarządu C. U. Sk. maleńkiego zapytania, kiedy nareszcie otrzymamy to, co nam się słusznie należy.

Racz Pan, panie Redaktorze, przyjąć wyrazy szczerego szacunku. **B.**

— Tragedja dziecka. Nasz apel o odprowadzenie psa wilka, który ugryzł synka dra Witolda Gintyłły, nie przeszedł bez echa, gdyż wielu ludzi zgłosiło się z przybłąkanemi psami, z których żaden niestety nie był tym, który uciekł kap. Kulwiczowi.

Tymczasem, jak nam donoszą z Warszawy, dziecko dra Gintyłły, poddawane tam szczepieniom w instytucie Pasteura, przechodzi ogromne męczarnie, bo dorosłym, o silnej konstytucji osobom, nie łatwo wytrzymać 20 krew rozrzedzających injekcyj, a cóż mówić o delikatnem 6-letniem dziecku!

To też raz jeszcze apelujemy do uczciwych ludzi, aby przybłąkanego psa — duży, szary wilk — zechcieli odprowadzić do kap. Kulwicza, Bielawki, ul. Cicha 5, bo jeśli pies się znajdzie a okaże zdrowym, to można przerwać tortury dziecka w Warszawie.

Dr. Witold Gintyłło odkrywcy psa obiecuje obok serdecznej wdzięczności i wysoką nagrodę.

— Polska kawiarnia w ogrodzie. Nareszcie Bydgoszcz doczekała się swego własnego, bo polskiego przedsiębiorstwa kawiarniano-cukierniczego na otwartem i świeżem powietrzu. Ta nowa placówka powstaje dzięki zabiegom inwalidy wojskowego p. Jakubowskiego, który nareszcie, dzięki poparciu p. prezydenta miasta i radców miejskich, zdoła lepiej zabezpieczyć swą egzystencję, aniżeli dotychczasowa jego trzydziestozłotowa renta inwalidzka; jak niemniej dać publiczności to, czego tak wielki brak odczuwać się dawał. **„Kawiarnia Teatralna"**, bo tak ją wspólnicy nazwali, mieści się w zapuszczonym dotychczas ogrodzie karmelickim przy Teatrze Miejskim. Pięknie odnow. werandy i ureg. i wyczyszczony skrupulatnie teren ogrodu czyni bardzo miłe wrażenie, a świeżo odmalowane stoły i krzesła dodatnio harmonizują z całością. Jeżeli dodamy do tego, iż miejsce położone zdala od pyłu, kurzu i zgiełku ulicznego, tuż nad Brdą, a właściciele przyrzekają konkurencyjne ceny za napoje i potrawy przy solidnej a co najważniejsze przy szybkiej obsłudze zarówno w restauracji, jak cukierni i kawiarni, to rzecz jasna, że nieraz winno zabraknąć miejsca w ogrodzie, czego nowemu przedsiębiorstwu życzymy. Atrakcją nielada będą codzienne koncerty orkiestry wojskowej 62 pp. Otwarcie zapowiedziano na sobotę tj. na jutro na godz. 5 po południu.

— Wykład eksperymentalny prof. Arskiego. Mimo wzniosłego celu jakim jest zebranie funduszów na L. O. P. P. wczorajszy wykład zgromadził małą ilość słuchaczy. Ci zaś, którzy się zeszli odnieśli z wykładu jak najlepsze wrażenie. Prelegent, metapsycholog, współpracownik prof. Dr. Gratzingera w Wiedniu, w teoretycznej części podał wyjaśnienie różn. objawów duszy ludzkiej, jak telepatji, jasnowidzenia, psychometrji, suggestji itd. oraz magnetyzmu osobistego. W części praktycznej przeprowadził szereg doświadczeń z osobami z publiczności na jawie z zakresu skuwania rąk, suggestji słownej, telepatji, w czem wyróżniło się kilka osób senzytywnych na działanie suggestji — następnie w doświadczeniach magnetycznych dał przykład bardzo ciekawego działania magnetyzmu leczniczego w wypadkach bólu głowy, nerwobólów i w zastosowaniu suggestji w jąkaniu. Częściowa i zupełna katalepsja wywołała żywy aplauz widzów. Przykłady z psychometrji (odgadywanie przedmiotów przy zamkniętych oczach prelegenta) określanie charakterów osób i stanu ich nerwów, również przy zamkniętych oczach, było trafne i zdumiewające co osoby badane przez prelegenta stwierdziły.

Dziś w piątek w sali Resursy Kupieckiej ciąg dalszy wykładu, z czego część dochodu przeznaczył prelegent na **L. O. P. P.** Ponieważ I część wykładów była na wskroś naukową i wzbudziła wielkie zainteresowanie — spodziewać się należy, że dzisiejszy wykład odbędzie się przy wypełnionej po brzegi sali, tak ze względu na naukowe traktowanie przedmiotu, jak i na cel wzniosły.

— Jackie Coogan jako „Chłopiec z Flandrji" ukaże się dziś pierwszy raz na ekranie kina Kristal. „Chłopiec z Flandrji" jest to piękny dramat w 7-miu wielkich aktach, w którym Jackie Coogan, jako sierota, przeżywa dolę i niedolę wraz z nieodstępnym towarzyszem swym psem. Mały artysta zachwyca i wzrusza każdego swą grą naturalną.

— Z Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. W środę, dnia 27 maja odbyło się w Resursie Kupieckiej przy licznym udziale członków plenarne zebranie B. T. W., któremu przewodniczył prezes p. Władysław Maciejewski. Po obszernych komunikatach zarządu oraz sprawozdaniu informacyjnym sekretarza Żewickiego o działalności, wnieśli obecni trzykrotny okrzyk na cześć zwycięskiej załogi Akademickiego Zw. Sportowego w Warszawie, która ostatnio w Włoszech odniosła tak walne zwycięstwo. Nadmienić wypada, że jest to pierwsza polska osada, która osięgła sukces na terenie zagranicznym. Ta sama załoga stawać będzie w dniu 9 sierpnia br. w Brdyujściu w Wszechpolskich Regatach do biegu o mistrzostwo Polski, które A. Z. W. już od dwuch lat dzierży.

Następnie złożyło około 30 członków B. T. W. uroczyste przyrzeczenie treningowe. Dalsze punkty porządku obrad dotyczyły Wszechpolskich Regat, które w tym roku się bardzo ciekawie zapowiadają, obchodu wianków, czasopisma „Wioślarz Polski", letniska B. T. W. i różnych wewnętrznych spraw towarzyskich.

Obrońca Kossakowskiego atakuje przed sądem „Dziennik Bydgoski".

Uderz w stół, nożyce się odezwą... — Nie podobało im się sprawozdanie z procesu. — Zarzuca nam się rzekome „faktyczne" nieścisłości. — Uderzyliśmy, bo taki był nasz obowiązek, od którego „Dziennik" nie odstępuje.

Można się było spodziewać, iż nasze uwagi z racji procesu, dotyczące osoby p. Kossakowskiego i jego stosunku do wojskowości po wypuszczeniu z więzienia za kaucją na wolność — nietylko że nie rozczulą do łez samego p. Kossakowskiego i jego otoczenia, ale ich dotkną, bo „uderz w stół; nożyce się odezwą"...

Adw. Krzyżankiewicz urządził formalną nagonkę na „Dziennik Bydgoski" za to, iż „Dziennik Bydgoski" **podkopuje dobre imię człowieka,** t. j. p. Kossakowskiego, zamieszczając sprawozdanie sądowe w stylu i sensie, w jakim podaliśmy je w poprzednim numerze.

A więc była scena.

Zamiast odrazu powiedzieć, co mu leży na wątrobie, zaczął p. Krzyżankiewicz udowadniać **faktyczne, celowe nieścisłości** sprawozdania sądowego, które rzekomo zamieszczaliśmy, aby źle usposobić opinję, pośrednio i sąd do oskarżonego, Kossakowskiego.

A więc: podaliśmy 8 adwokatów a jest ich 4. I to ma być istotna (dla sprawy ważna) nieścisłość. Odpowiadamy: Sekretarjat sądu właśnie zapodał te nazwiska, które zamieściliśmy i do dziś figurują one na liście, zawieszonej przy sali rozpraw. A więc źle sądzi p. K., że myśmy to wyssali z palca: nie posądzi chyba o to sekretarjatu sądu, tem więcej, że i adwokaci przynależą do tej sprawy.

Druga: tu znowu za mało nazwisk, bo nie zamieściliśmy drugiego prokuratora, p. Janickiego. Odpowiadamy: redakcja może podawać nazwiska wogóle, lub nie, to zależy od jej woli; mowę jednego obrońcy podaje w całości, o drugim tylko wspomni. I co jest w tem złego? A tem więcej, gdzie jest istotna dla sprawy nieścisłość...

Nie zatrzymujemy się nad jeszcze drobniejszemi, rzekomo nieścisłościami.

Zaś co do p. Kossakowskiego podtrzymujemy to, cośmy już napisali: dlaczego wyjeżdżał on zagranicę i to z ramienia wojskowości celem załatwienia „delikatnych" spraw w chwili, gdy był pod ciężkim zarzutem, gdy mu dlatego odbierano koncesję, gdy siedział w więzieniu i tylko za kaucją był wypuszczony. Powtarzamy: dlaczego? Czy i nadal jest on konfidentem D. O. K.?

Rzeczą adwokata jest bronić mandanta, choćby to był skończony łotr, rzeczą prasy jest czyścić i bić, bić bez pardonu każde brudne ręce. Inna rzecz, że według p. Krzyżankiewicza Kossakowskiemu należeć się będzie dziś order, za tak piękną wsypę żydów, od których pobrał fałszywych banderoli na lat 9.

* * *

Na zarzut, że „Dziennik Bydgoski" „wyssał rzeczy z palca", odpowiadamy, że p. Krzyżankiewicz, świadomie czy nieświadomie, mija się z prawdą; zaś ze względu na osobisty, nietaktowny atak na sprawozdawcę sądowego, pociągamy go do odpowiedzialności przed Izbą Adwokacką, która niewłaściwem zachowaniem p. Krzyżankiewicza wobec prasy już się nieraz zajmowała.

Kronika policyjna.

— Ujęto ogółem 12 osób, w tem: 3 za kradzież, 4 pijaków, 3 osoby za wałęsanie, 1 poszukiwaną przez władze sądowe, 1 kobietkę lekkich obyczajów.

— Oj, te samochody! W środę o godz. 20 samochód wojskowy przejechał na ul. Kujawskiej Cecylję Steinke. Doznała ona lekkich obrażeń. Winy szofera jednak nie stwierdzono.

— Zaginęła Fr. Matuszewska, lat 15; wyszła ona 25 b. m. rano do pracy, i do tego czasu jeszcze nie wróciła. Opis: 1,50 wysoka, ciemna blondynka, krępa, ubrana w granatową sukienkę w białe kropki i wiązaną jaczkę, koloru czerwonego, z przodu zielono-żółtą, buciki czarne. Informacje przyjmuje komisarjat.

— W Czarnocie (pow. Mogilno) 15 maja skradziono Hier. Adamskiemu garderobę w wartości 500 złotych.

— Napad na plebanję. W nocy z dnia 25 na 26 bm. trzech opryszków urządziło napad na probostwo w Bieganowie, pow. Września. Po sterroryzowaniu ks. prob. J. Chrzana, zażądali pieniędzy. Udało im się wynaleźć złoty zegarek z 3 kopertami i monogramem J. C., 1 browning, portfel z 60 zł w drobnej monecie. Po dokonanem dziele zbiegli.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

13285a) **Towarzystwo Kupców.** W ostatniej jeszcze chwili przypominamy obowiązek złożenia zeznania o dochodzie **do 31 bm.**

Sposób obliczenia dochodu podaliśmy w nr. 4 „Świata Kupieckiego." **Sekretarjat.**

13310a) **Tow. gimn. Sokół Wilczak-Okole Bydgoszcz V.** Przypomina się członkom gniazda V, że w II święto Zielonych Świąt dnia 1. 6. br. odbędzie się obchód 3 rocznicy istnienia, oraz 15-lecie poświęcenia sztandaru połączone z uroczystem wbijania gwoździa pamiątkowego, błogosławionego od Ojca św.

Zbiórka członków o godzinie 8 rano w lokalu pana Kaubego IV śluza, skąd nastąpi wymarsz na Mszę św. do kościoła św. Trójcy o godz. 8.45. Komplet wszystkich członków pożądany.

Zarząd.

13304a) **Baczność B. T. C.** Zebranie informacyjne odbędzie się dziś tj. w piątek dnia 29 bm. w lokalu p. Baeckera. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany.

13288) **Tow. ośw.-relig. pod opieką św. Ignacego** bierze udział w uroczystości rocznicy gniazda Sokoła Wilczak V w drugie święto. Zbiórka w lokalu p. Kaube, (śluza 4) skąd pochód do kościoła św. Trójcy na nabożeństwo. Obowiązkiem każdego członka jest stawić się do pochodu, celem poparcia Sokoła.

132299a) **Klub Sportowy „Astorja" Bydgoszcz.** Zebranie odbędzie się jutro w sobotę dnia 30 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu kluubowym przy ul. Zygmunta Augusta. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany.

Zarząd.

13301a) **Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej.** Uroczyste poświęcenie sztandaru oraz obchód 5-letniej rocznicy odbędzie się w II święto Ziel. Świątek dnia 1. 6 br. w Resursie Kupieckiej ul. Jagiellońska 25. Początek punktualnie o godzinie 10 przed poł., na które się szan. członków i delegacje jaknajuprzejmiej zaprasza. **Zarząd.**

Walne Zebranie Związku Obrony Kres. Zachodnich odbędzie się powtórnie w dniu 4-go czerwca (czwartek) o godz. 7 wiecz. na sali w Ognisku (Jagiellońska 71) i będzie ważnem bez względu na ilość członków. Między innemi bardzo ważnemi sprawami na porządku dziennym **postawiona** jest obowiązkowa reorganizacja dotychczasowego Zarządu. Prawo uczestniczenia w Zebraniu mają tylko rzeczywiście zapisani członkowie Z. O. K. Z.

— Walne Zebranie Uniwersytetu Powszechnego odbędzie się w piątek 29 bm. o godz. 8.30 wiecz. w auli Szkoły Rolniczej przy ul. Bernardyńskiej 7 z następującym porządkiem dziennym 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum. 3) Sprawozdanie sekretarza. 4) Sprawozdanie skarbnika. 5) Wybory uzupełniające do Zarządu. 6) Wolne wnioski. W razie braku przepisanej liczby zebranie odbędzie się tamże o godz. 9-tej wieczorem. **Zarząd.**

— Z Uniwersytetu Powszechnego. Posiedzenie Zarządu U. P. odbędzie się w piątek, 29 bm. o godz. 7.30 wieczorem w Szkole Rolniczej przy ul. Bernardyńskiej 7. Na porządku dziennym sprawa Walnego Zebrania. **Prezydjum.**

31115a) **Tow Kupców.** W częściowem uwzględnieniu naszego wniosku zgodził się Magistrat na przedłużenie godzin sprzedaży do godz. 7-mej wieczorem w dniach 28, 29 i 30 bm.

12932a) **Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szk. Powsz. Koło Bydgoszcz.** Członkowie nie posiadający legitymacyj członkowskich zechcą się po nie zgłosić do sekretarza kol. Porzycha w szkole Wydziałowej męskiej, Konarskiego 7.

13224a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek dnia 29 bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

13189a) **Tow. Kat. Rob. pod wezw. św. Antoniego w Czyżkówku** zaprasza niniejszem szan. Towarzystwa miasta Bydgoszczy o łaskawe wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia swego sztandaru, w dniu 7 czerwca br. o godz. 9 rano w kościołku św. Antoniego. Po poświęceniu uroczysty pochód na zebranie uroczyste. Również o kompletny udział członków prosi

Zarząd.

13218a) **„Sokół" Bydgoszcz III — Szwederowo.** Zebranie zarządu w piątek, 29 bm. o godz. 8 wiecz. u dha Hinzego. Komplet konieczny.

Czołem! Wiśniewski — wiceprezes.

13187a) **Baczność Tow. Śpiewacze XXI Okręgu.** Uprasza się odebrać nuty do pieśni chorów ogólnych na zjazd okręgowy 5-go lipca za przystępną opłatą. — PP. prezesów i dyrygentów oraz drużyny uprasza się jaknajgoręcej ze względu na najbliższą wspólną próbę chorów i zjazd o częste i punktualne odbywanie lekcji śpiewu.

I. Janicki, prezes
Wełniany Rynek 12.

13184) **Baczność Inwalidzi!** Koło tut. Związku urządza w 1 święto Zielonych Świątek po południu pomiędzy V a VI śluzą w lesie wielką zabawę majową. Członkowie chcący Zarządowi w tej zabawie być pomocni, mogą się zgłosić w piątek o godz. 6 po poł. w biurze ul. Sowińskiego nr. 2. **Zarząd.**

Zebranie Głównego Zarządu Chrześć. Zjedn. Zaw. odbędzie się w piątek dnia 29 bm. wiecz. o godz. 8 w Sekretarjacie przy ul. Poznańskiej nr. 4 II. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

O. P. N. Sokół I. Zebranie informacyjne odbędzie się w piątek 29 bm. u druha Bosiackiego. Z powodu ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich druhów.

Czołem! **Kierownictwo.**

13226a) **Klub Motocyklistów Bydgoszcz.** Zebranie odbędzie się w piątek dnia 29 bm. o godz. 8.30 wiecz. w hotelu Boston. **Zarząd.**

13160) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VII.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w piątek 29 bm. w lokalu p. Komornickiego. **Zarząd.**

13072a) **Tow. scen. „Zgoda" Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek o godz. 7-mej wiecz. na sali p. Mellera, Plac Piastowski. Ze względu na ważność sprawy i referat p. Janowicza pt. „Trzeci maj w świetle historycznem" uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. Wprowadzeni goście mile widziani.

13184a) **Sokół Bydgoszcz I.** Nadzwyczajne walne zebranie w czwartek 4. 6. 25 o godz. 7.30 wiecz., plen. zebranie tego samego dnia o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy 8/9. Zebranie Zarządu i Rady tamże w środę 3. 6. o godz. 8 wiecz. Ważne sprawy. Komplet członków pożądany, goście mile widziani.

Czołem! **Zarząd.**

— Pogrzeb członka naszego śp. Jana Krygiera odbędzie się w piątek 29 bm. o godz. 4.30 po południu. Kondukt żałobny wyruszy ze zwłokami z domu żałoby, ul. Błonia nr. 21.

Zarząd przy kościele Św. Trójcy.

— Redakcja „Szabes-Kurjera" zawiadamia pp.przemysłowców, kupców i wogóle wszystkich zwolenników prądu antysemickiego, że odbędzie się w **Solcu Kujawskim** w dniu 31. 5. br. i 1. 6. br w **Fordonie** pogadanka obywatelska na temat: „Szabes-Kurjer, — a handel i przemysł polski".

Bliższe szczegóły podamy w numerze niedzielnym naszego pisma.

Czy żyjemy w państwie demokratycznem?

Niemal codziennie jesteśmy świadkami wydarzeń, zadających kłam naszemu demokratycznemu ustrojowi państwowemu. Wybujały biurokratyzm i mierzenie ludzi według dokumentów, choćby fałszywych, sprzeciwia się najprostszym zasadom demokracji współczesnej i przyczynia się do coraz większego niezadowolenia obywateli.

Rzecz oczywista, że odpowiedzialne stanowiska, kierownicze winni zajmować ludzie, posiadający należyte wykształcenie ogólne i wyszkolenie fachowe. Są jednak stanowiska, do których tej zasady stosować nie potrzeba. Zresztą teorja a praktyka to często dwa przeciwne sobie bieguny.

W nowoczesnych państwach demokratycznych główny nacisk kładzie się przedewszystkiem na **zdolność i dzielność.** Nie chodzi o to, jak się nazywąsz, jakich masz krewnych, do jakiej uczęszczałeś szkoły, lecz o to, co dotąd zdziałałeś, co potrafisz i co jeszcze będziesz mógł i umiał zdziałać.

U nas w Polsce dzieje się niestety przeciwnie. **Człowieka mierzy się i traktuje nie według jego zdolności i dzielności, lecz według przestarzałych formułek biurokratycznych.** To też zdarza się często, że ludzie zasłużeni, zdolni i dzielni, którzy poświęcili się w służbie narodowej i cudów wprost dokazali około rozbudzenia świadomości narodowej w szerokich masach społeczeństwa naszego, zwłaszcza w trudnym okresie niewoli, nie znajdują tam, gdzie należy, uznania, i z goryczą w sercu przyglądają się, jak wysokie urzędy państwowe i samorządowe dzierżą nieraz ludzie, którzy dopiero z chwilą odzyskania wolności i niepodległości naszej zaczęli przyznawać się głośno do narodowości polskiej.

Iluż tu mamy wysokich urzędników, którzy ożeniwszy się z Niemkami, **i dziś jeszcze w domu mówią po niemiecku!** Iluż to mamy wysokich urzędników, którzy chętnie posługują się **językiem rosyjskim i ukraińskim!**

O tem napiszę przy innej sposobności, dziś chcę oświetlić fakt, jakie pojęcia panują w naszych kołach rządzących co do demokratycznego ustroju państwa.

Otóż pewien właściciel warsztatu reperacyjnego samochodów na Pomorzu, z którego szkoły szoferskiej wyszedł już cały szereg wykwalifikowanych kierowców samochodów, otrzymał następujące pismo:

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego
Wydział III Szkół Zawodowych.

Do Pana .....

W związku z nadesłanem pismem o udzielenie koncesji na prowadzenie kursów kierowców samochodów, donoszę, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może udzielić zezwolenia na prowadzenie kursów jedynie pod warunkiem, że odpowiedzialnym kierownikiem kursów będzie osoba, posiadająca oprócz praktyki fachowej — **conajmniej średnie wykształcenie.**

Upraszam o podanie odpowiedniego kandydata i nadesłanie jego świadectw szkolnych i fachowych.

Zarazem donoszę, że napisu na proponowanym wzorze świadectw dla uczniów kończących kurs Ministerstwo W. R. i O. P. nie zatwierdziło.

Za Kuratora. Dybnicki.

A więc doczekaliśmy się już tego, że **od szofera,** bo tylko taki może udzielać nauki jazdy samochodem, **żąda się przedłożenia świadectw, że uczęszczał przynajmniej do gimnazjum.** Słowo „conajmniej" znaczy, że właściwie szofer, prowadzący kurs kierowców samochodów, winien posiadać wykształcenie uniwersyteckie, że jednak ostatecznie wystarczy wykształcenie gimnazjalne.

Nie wiem faktycznie, co tu więcej podziwać, czy biurokratyzm, czy też naiwność?

Cóż to kogo obchodzi, że ze szkoły szoferskiej owego obywatela pomorskiego wyszedł już cały szereg dzielnych kierowców samochodów, cóż to kogo obchodzi, że właściciel warsztatu reperacyjnego dla samochodów, chcąc prowadzić w dalszym ciągu kurs szoferski, będzie musiał przyjąć do prowadzenia kursu jakiego magnata i odpowiednią do jego stanowiska wyznaczyć mu pensję, bo przecież **szoferów z wykształceniem gimnazjalnem** — rzecz prosta — **wcale niema?!**

Czyż to nie jest absurdalne?

Witos, który szkół nie kończył, był prezesem ministrów — a od szofera żąda się wykształcenia conajmniej gimnazjalnego!

Może doczekamy się niebawem, że od kelnerów żądać się będzie świadectw, że złożyli maturę, przynajmniej od kelnerów w restauracjach, do których uczęszczają urzędnicy ministerjalni!

I jakżeż tu nie pisać satyry?

Nie — Radames.

Wielka afera banderolowa przed sądem w Bydgoszczy.

(Drugi dzień rozpraw).

Oficerowie-fabrykanci sprytnie tłomaczą się, że wdali się z dostawcami fałszywych banderoli, jedynie po to, aby ich „nakryć". — Posterunkowy German składa b. obciążające zeznanie: Skrzynecki chciał go przekupić! — Izba Skarbowa zauważyła, że z fabryką „Pomorze" coś nie było w porządku... — Żydowskie wykręty. — Sumiennych urzędników z naszej dzielnicy starają się przedstawić jako głupców!!! — Sprowadzeni z kryminału „świadkowie" opowiadają o tem, jak ich w śledztwie „mordowano" i katowano...

Bydgoszcz, 27 maja.

Dzień wczorajszy, mimo przewidywań, nie doprowadził do zakończenia procesu. Rozprawę odłożono do piątku, godz. 4 po poł., gdzie wygłoszą przemówienia: prokurator Lusławicki i prokurator Janiszewski, poczem zabierze głos obrona. **Wyroku należy się spodziewać dziś późnym wieczorem.**

Cała obrona oskarżonych szła w tym kierunku i na to powołano licznych świadków, aby wykazać, że Kossakowski i Skrzynecki wdali się z dostawcami fałszywych banderoli, Blumanem i Rothbein **jedynie po to, aby ich „nakryć" i przed policją zdemaskować,** celem przychwycenia całej szajki fałszerzy-żydków warszawskich; że oskarżony Świderski **znalazł się przypadkowo** w towarzystwie pp. Kossakowskiego i Skrzyneckiego w dniu krytycznym, jako właściciel domu i że ze sprawą banderoli nie miał nic wspólnego; że Bloch i Rehbein użytkowali banderolę, dostarczoną im przez Blumana **nie wiedząc, że jest fałszywą; że Zimermann padą ofiarą zemsty swoich współwyznawców Czerwińskiego i Blumana** jak również **że kamień u niego znaleziony jest tylko podrzuconym;** że Rothbein, szwagier Blumana był **tylko pośrednikiem** w handlu papierosami.

Warto powrócić do zeznań post. Germana, uwypuklonych w dniu dzisiejszym: Gdy w dniu krytycznym **tj. w listopadzie 1923 r. przytrzymał** na dworcu Kossakowskiego **z bagażem,** ów twierdził, że z koszami niema nic wspólnego. Na skutek uwagi Germana, że przecież płacił bagażowemu właśnie za przeniesienie tych koszy na wózek, oskarżony odpowiedział, że to jest bagaż jakiegoś żyda, któremu on tylko odbiera: zresztą kluczy nie posiada i prosił Germana, aby ten szedł z nim, gdyż po drodze właśnie spotkają owego żyda. Miał zaś 4 kwity, a wykupił tylko 2 kosze, bo po drodze owe kwity zgubił.

I tak doszli do fabryki **„Pomorze",** gdzie Kossakowski wskazał na Skrzyneckiego, jako na właściciela. Skrzynecki oświadczył, że kosze te są własnością żydów (nazwiska przekręcał) uspakajał Germana, że tam niema nic zakazanego i na dowód wyciął nożem małą dziurkę w koszu i „nomen omen" wyciągnął biały szal.

Dalej świadek zeznaje, **że Skrzynecki chciał go przekupić,** że ofiarował mu 1 miljon marek polskich, prosił go na wódkę, obiecywał wiele prosząc aby ten **nie robił „głupstw"** itd.

Dlaczego Kossakowski, będąc współwłaścicielem zamiast posłać robotnika poszedł sam, bo tak chciał p. Skrzynecki, zeznaje na to pani Kossakowska, iż Skrzynecki bywał przeważnie pijany i przytem gwałtowny dlatego **mąż mu się nigdy nie sprzeciwiał:** nie sprzeciwił się i wówczas, owszem **był względem Skrzyneckiego posłusznym.**

Oskarżony Skrzynecki zeznaje, iż dlatego wysłał Kossakowskiego, gdyż chcąc nakryć żydów musiał do tego użyć **człowieka inteligentnego,** właśnie p. Kossakowskiego.

Znamiennem były zeznania p. Reichelta, st. referenta urzędu skarbowego w Bydgoszczy. Zeznaje on, iż co do fabryki „Pomorze" **urząd miał znacznie wcześniej podejrzenie, iż tam jest coś nie w porządku** i zwracał się z tem do policji; **że w kwietniu 1923 r.** na dworcu w Bydgoszczy zatrzymano komiwojażera fabr. „Pomorze", któremu odebrano papierosy bez banderoli; że w Toruniu przychwycono niejakiego Urbanowicza z fabryki „Pomorze", który dostarczał do kantyny wojskowej papierosy bez banderoli; że fabrykanci Bloch i Rehbein przyznali się, iż użytkowali banderole od Blumana, zaś po wypadku z fabryką „Pomorze" resztę spalili.

Kolber, post. policji, zeznaje, jak po 2-godzinnem kopaniu na podwórzu Zymermanna w Warszawie znalazł **głęboko ukryty w ziemi kamień litograficzny** z odbitką kopjowaną opaski banderolowej.

Zymermann, jego żona i niektórzy świadkowie zaklinają się, iż kamień, który leży na stole sędziowskim, **nie jest tym, wówczas znalezionym,** gdyż na tamtym kamieniu było odbite aż 3 opaski banderolowe, oraz szczegółne znaki...

Zeznawania znacznej części przesłuchiwanych świadków szły w rozmaitych kierunkach. Najczęściej padało nazwisko **komisarza Bibrowicza,** jakoby „mordował" oskarżonych, torturował, wymuszał zeznania przez wkładanie ołówka między palce i naciskanie poczdnięcie ręki, że katował bykowcem, jak również był w ciągłym kontakcie z Czerwińską, urządzał z nią konferencje w Bydgoszczy, ułatwił rozmowę z Blumanem i nie przyjął zeznań od żony Zymermanna.

Oskarżony Bloch, jak również inni świadkowie czynili zarzuty Izbie Skarbowej w Bydgoszczy, jak i Wielkopolskiej Izbie Skarbowej, że tutejszy urząd skarbowy z początku zatrudniał **siły miejscowe, „bez wykształcenia",** nie orjentujące się, że wskutek tego kontrola była „niedołężna i niesprawna", z czego korzystały czynniki nielojalne, że urząd skarbowy nieraz całemi tygodniami nie posiadał na składzie opasek banderolowych, dalej że urząd pobierał opłaty na utrzymanie urzędników-kontrolerów, a takowych nie przysyłał do fabryk; że Wielkopolska Izba Skarbowa wydawała rozmaite sprzeczne zarządzenia i t. d.

Skarżyli się również na posterunkowego Germana (on przytrzymał kosze), iż chciał bezprawnie wszystkich aresztować w fabryce „Pomorze", m. in. żonę p. Kossakowskiego i Skrzyneckiego, że nawet chciał chłopca fabrycznego przytrzymać. — W tym kierunku szła część zeznań świadków.

Woj. Skałecki, który będąc w więzieniu rozmawiał z Blumanem, zeznaje, że Blumann miał do niego mówić, iż on to właśnie chce wsypać Kossakowskiego i Skrzyneckiego, **ponieważ ci mieli mordować żydów na wojnie...**

Pod konwojem sprowadzono **z więzienia kieleckiego niejakiego Jankla Königsteina (świadek obrony), zasądzonego na kilkuletnie więzienie, między innemi za krzywoprzysięstwo.** Oczywiście, że sąd, mimo wniosku obrony, świadka nie zaprzysięga. Otóż ten świadek opowiada o ranach, katowaniu oskarżonych i t. p. banialuki.

Zeznaje jeszcze Paluch Aizenschel, **również semita, b. więzień,** który też opowiada rozmowę swoją z Blumanem...

Obrona powołała również **św. Latoszyńskiego z Poznania, inspektora poczty, który z racji procesu urzędników pocztowych w Poznaniu — zetknął się z kom. Bibrowiczem i miał świadczyć, że i w tamtym procesie kom. Bibrowicz wmawiał oskarżonym różne rzeczy.**

Zeznawali jeszcze Dobrowolski, Reinstein, Nalazek, Ossowski, Dr. Naumann, Kanciak, Ratajczak i inni.

Sąd przystępuje do odczytania listu Blumana (z Palestyny), który pisze do prokuratorji m. in.: siedział w więzieniu 9 miesięcy, **wyzuto go przez to z moralnych rzeczy** i pognębiono żonę i dzieci. **Opuścił kraj ojczysty** dlatego, bo wolałby śmierć, niż siedzieć powtórnie w więzieniu. I dalej zeznaje szczegóły co do banderoli fałszywych, swego stosunku z oskarżonymi, wkońcu prosi sąd, aby nie karał go więcej, **aby mógł powrócić do kraju i być nadal dobrym obywatelem.** Następuje dwukrotny podpis, jak na wekslu.

Wreszcie p. Zymermanowa opowiada wiele o Rybojadzie (jak się okazuje, jest to nazwisko — a nie pseudonim).

Tak się zakończył drugi dzień procesu aferzystów banderolowych.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm. X	Temperatura °C	Zachmurzenie 0—10	Kierunek szybkości wiatru metr na sek.
28. 5. 1. poł.	50,9	26,	4	S. W. 6,2
28. 5. 9 wiecz.	51,1	16,8	5	C.
29. 5. 7 rano	51,9	19,3	0	E. 1,

Temperatura doby ubiegłej: średnia 19,23 najwyższa 28,8 najniższa 8,7 Wysokość opadu

Z ruchu wydawniczego.

Rainer Marja-Rilke: „Powiastki o Panu Bogu".

Dorosłym dla dzieci opowiedział. Z 38-go tysiąca wydania oryginalnego za zezwoleniem autora tłumaczyli Marja Czabanówna i Witold Hulewicz. Warszawa 1925.

Wędrowałem po krajach jasnego słońca,
W zimną północ mnie wiodła przeznaczeń droga,
Lecz wędrówkom nie było też nigdy końca,
Bo ja wszędzie szukałem mojego Boga —
A Bóg był we mnie.

Nie będę się rozpisywał o tej książce, Szanowny Czytelniku. Wyobrażenie o niej niech Ci da „słówko serdeczne" tłumacza i wydawcy: „Jeżeli nie masz czasu, Czytelniku zapracowany, nie bierz jej do ręki... Ale gdybyś i czas wywalczył i duszę potrafił omotać srebrzystym kokonem ciszy i gdybyś znalazł oną powolność zamyślenia — pokochasz tę książkę". Tak jest. Cudne to powiastki, rozsiane przed Tobą, jak perełki najpiękniejsze, wysnute z serdecznego bólu osamotnionej duszy własnej. Rozważać w nich trzeba długo słówko każde — zrozumieć i wchłonąć w kryształową toń serca czującego. To też tłumacze wzięli książeczkę do ręki ze skupieniem ducha należnem takiemu arcydziełu w mikrokosmie rozważali z przejęciem jej treść i wreszcie zakuli w klasyczny, żywy marmur polskiej mowy.

Ktokolwiek w godzinie smutku i przemęczenia zapragnie ochłody, i kojącego zapomnienia o wszystkiem, niech sobie przeczyta choćby taką powiastkę: „W jaki to sposób naparstek został Panem Bogiem". Komukolwiek w duszy uśpiona tęsknota rozwinie skrzydła i poszuka dróg do niebosiężnego lotu, niech się zagłębi w powiastkę: „O takim, który podsłuchuje kamienie".

Każdemu da ta książeczka to, czego się w niej szuka i przytem użyczy kilka chwil nie dającej się określić estetycznej rozkoszy, jaką sprawić może prawdziwa tylko sztuka piękna, bo powiastki ujęte są w przecudnie rzeźbione paciorki stylu polskiego, i cieszą nietylko głęboką myślą filozoficzną lub moralną, ciekawem a żywem opowiadaniem, jakby z fantastycznych krain wyjętem, ale i też wspaniałą szatą tłumaczenia, dostrojoną do wewnętrznej treści w harmonijną całość, któreiby się sam Boy-Żeleński nie powstydził. Niechże więc „Powiastki o Panu Bogu" służą wszystkim, którzy kochają prawdziwe piękno duszy i słowa, a wdzięczni będą tłumaczom za przeszczepienie obcego tworu na grunt ojczysty.

Dr. T. B.

Odpowiedzi Redakcji.

M. R. Sylwetki są anonimowe i nie możemy zdradzić nazwiska. A przecie to jest znana w naszem mieście figura.

Czytelniczka. Reporter będzie teraz regularnie pisywał. Kazał podziękować za pamięć i za sympatje.

Janka M. Wiersz o marynarkach kiepsko sfastrygowany.

W. Kunicka Chełmno. Część listu, którą uważaliśmy za słuszną i sprawiedliwą, umieściliśmy.

Czytelnikowi „Szabes-Kurjera" w Jarocinie. W sprawie dostarczania „Szabes-Kurjera" powinien Pan zwrócić się do wydawcy: Kulik, Bydgoszcz, ul. Podolska 20.

S. K-a, Bajerze. Prosimy zwrócić się do sekretarjatu Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Grudziądzu, Rynek nr. 15. Kontrakt określający jakikolwiek deputat w każdem województwie jest inny, a ustanowiony dla poznańskiego nie może być ważny dla Pomorza.

Stałemu Czytelnikowi „Dziennika." Anonimy wędrują do kosza.

Stały abonent z Krotoszyna. Wszystkie dobra hr. Thurn i Taxis podlegają likwidacji jako należące do osoby spokrewnionej z rodziną Hohenzollernów. Likwidacja części dóbr została już ogłoszoną, czy jednak także te majątki, o które Panu chodzi, nie wiemy.

O dobrej służącej.

Typ dobrej służącej i typ złej pani domu. — Najlepszym sposobem utrzymania służącej jest premja i stopniowa podwyżka płacy. — Nie oburzać się, gdy dziewczyna ma kawalera-narzeczonego. — Pociąg towarzyski dziewczyny musi być zaspokojony. — Niebezpieczeństwa domowe wynikające z utrzymania „pięknej" służącej. — Historja o babince, która tylko jedzenie i spanie miała na myśli.

Od p. Józefowej Conrad-Korzeniowskiej, wdowy po zmarłym niedawno znakomitym pisarzu, otrzymujemy następujące trafne uwagi w kwestji służby domowej:

Sprawa służby domowej należy do kategorji zagadnień wyczerpanych — jak się to mówi — do cna. A przecież nawet teraz, mimo liczne projekty, z którymi pośpieszyli wszyscy, najbliżej sprawą reform służby domowej zainteresowani, nie znaleziono wśród całego tego materjału ani jednego środka praktycznego ku naprawie stanu rzeczy. Typ służącej, najbardziej poszukiwany, jest w zaniku. A przecież nie brak wolnych i dobrych miejsc, jak nie brak chętnych, i rozsądnych dziewcząt, jako kandydatek. Już choćby wśród niewielkiego koła moich znajomych znalazłoby się z pewnością z górą dwadzieścia domów, gdzie służbę trzyma się z roku na rok — latami! Ten typ służącej jest bardzo poważanym i cenionym atrybutem gospodarstwa domowego. Jest to dziewczyna dobrze wychowana, uprzejma, uśmiechnięta, co obok uprzejmości gospodarzy nadaje całemu domowi ton bardzo miły.

Są jednak i typy gospodyń, które nigdy nie utrzymają dobrej służącej. Jest to typ nietolerancyjny, surowy, zbyt wymagający, często skąpy i drobiazgowy. Dlatego służba w takim domu staje się nie do zniesienia. W takich warunkach zawsze będą okazje do tarć i nieporozumień, jednakowo fatalnych, zarówno w stosunkach między przyjaciółmi, jak między panią domu i jej służącą.

Przechodząc do kwestji systemu pośrednictwa pracy, musimy przyznać, że istniejące w Anglji biura stręczenia służby domowej, t. zw. „registry offices", pozostawiają wiele do życzenia. Dzięki nim naprzykład wyrobił się zwyczaj, że służące nie wypisują się z listy poszukających pracy, gdyż miejsca, które tą drogą dostają, zwykle nie odpowiadają ich oczekiwaniom. Nierzadko też słyszy się powiedzenia: „jestem pewna, że długo tam nie wysiedzę".

Chociaż to, co powiem, niejednemu może się wydać starem powiedzeniem: „na tej drodze można pójść daleko, by zrobić rzecz jeszcze gorszą". Ja jednak zaproponuję: aby w wynagrodzeniu służby domowej zastosować do pewnych granic sięgającą progresję, aby służba obok zwykłego wynagrodzenia, otrzymywała co pół roku premjum. Zdaje mi się, że to byłoby dostateczną pobudką do dłuższego „zagrzewania" miejsc przez służące, które tym sposobem mogłyby się przekonać o zaletach tych specjalnych warunków pracy. Jest wreszcie jeszcze jedna kwestja wielkiej wagi — kwestja pewnych potrzeb życia towarzyskiego służącej i przeznaczenia na ten cel jej pokoju. Sprawa ta w różnych domach przedstawia się różnie: gdzie służba jest liczna, tam samo przez się wystarcza sobie pod względem życia towarzyskiego, natomiast w domach, gdzie służba składa się z dwu lub trzech osób, tam powinno się ułatwić służącej zaspokojenie jej potrzeb towarzyskich. A więc w wypadkach, gdzie, jako konieczność życiowa, zjawia się młody człowiek, należy ten stan rzeczy uznać, ułatwiając takiemu kandydatowi na męża bywanie w pokoju swego ideału. Lepiej będzie przecież, gdy taki młodzieniec spędzi ze swą wybraną godzinę lub nawet kilka godzin w jej pokoju, niż gdyby oboje miano zmuszać do wałęsania się po ulicy, lub wysiadywania w dusznych salach kinematografu. Zdarza się często, że dziewczyna pochodzi z dalszych okolic, zbyt dalekich, aby w czasie wolnym od zajęć móc przyjąć swego narzeczonego w domu rodzinnym. Wtedy niema innego wyjścia, jak spotykać się z młodym człowiekiem na mieście. W takich wypadkach zawsze jest lepiej, aby młody człowiek mógł, od czasu do czasu, bywać w pokoiku służącej, oczywiście zawsze z wiedzą pani domu. Tutaj jednak należałoby przestrzegać, aby przywileju tego nie nadużywano.

Moje służące, a mam ich obecnie aż trzy, pochodzą z jednej rodziny, gdyż trzymam się zasady dobierania sobie służby w znanych mi domach. Eksperyment ten potwierdza znakomicie moje wywody. Mam tego dowody w postaci choćby listów, które odbieramy od naszych dawnych służących, od takich nawet, które służyły u nas przed laty dwudziestupięciu. Widocznie pobyt u nas nie nasuwa im żadnych przykrych wspomnień, a raczej przeciwnie, zachowały one dla mego domu uczucie przyjaźni.

Pamiętam, iż raz jednak spróbowałam wziąć dziewczynę za pośrednictwem miejscowego kantoru służby. Doznałam też coprawda rozczarowania — ale przyznam, że doświadczenie to miało swoje zabawne momenty. Zdarzyło się kiedyś, że z takiego właśnie kantoru przysłano mi zawiadomienie, iż dziewczyna, odpowiadająca moim wymaganiom, jest wolna. Pospieszyłam zaraz pod wskazany mi adres, nie chcąc, aby mnie kto ubiegł i sprzątał tak oczywisty skarb z przed nosa. Pamiętam, że udaliśmy się autem, jadąc jakiś czas brudnemi uliczkami. W pewnym momencie zatrzymaliśmy się na jednej z tych ulic przed domem Nr. 7, gdzie mieszkał mój ideał. Był to dom, zdaje się, mniej od innych budzący niechęci. Z początku na pukania nasze nikt nie odpowiadał, gdy w rozwartych nagle drzwiach stanęła dziewczyna piękna niby zjawa. Jak żyję nie spotkałam jeszcze tak regularnych, tak klasycznych rysów. Co jednak bardziej jeszcze uderza, to jakaś siła pociągająca, którą ta dziewczyna posiadała, a która szła od całej jej postaci. Mimowoli budziła szacunek dla swej niepowszedniej urody. W jej ruchach i sposobie mówienia nie było nic wyzywającego; nie było niczego, coby świadczyło o jakichś skłonnościach do niewczesnej poufałości. Pod tym względem nie można jej było niczego zarzucić, prócz tego chyba, że dawała poznać, iż wie o swoich wartościach. Piękna dziewczyna wysłuchała moich słów, poczem, czyniąc przytem niezrozumiałą mi uwagę: „Nie chcę, aby stara widziała auto, bo wtedy wszystko byłoby na nic". Z tym samym wreszcie pociągającym uśmiechem na ustach, powiedziała mi, że się spóźniłam, gdyż właśnie przyjęła miejsce panny bufetowej w miejscowym hotelu. Zrazu było mi żal, że się tak stało. To uczucie jednak szybko ustąpiło innemu — uczuciu ulgi. Któraż to bowiem z nas mogłaby lekceważyć obawy, że pobyt takiej dziewczyny w domu, gdzie jest mąż, gdzie się ma dorosłych synów, nie stanie się przyczyną licznych zmartwień i kłopotów?

Po tem doświadczeniu, raz jeszcze zeszłam z obranej ścieżki. Przyjęłam wtedy, pamiętam, jakąś kobiecinę poleconą mi przez miejscowy Dom Pracy. Była to zawodowa kucharka, a miała ten zwyczaj, że na czas sezonu zimowego szukała ciepłego schroniska w miejscowym domu związku służby domowej. Powiedziano mi wtedy, że tę znakomitość mogę złapać jedynie przed godziną 8 rano, gdyż o tej porze zwalnia się ze swego czasowego obowiązku, no i, że trzeba jej dać 4 szylingi tygodniowo. Zarzuciłam więc wędkę, a moja rybka śpiesznie ją pochwyciła, stawiając się w oznaczonym terminie. W kuchni czekało na nią obfite śniadanie, tudzież pod kominem płonął wesoły ogień. Przyznam, że nigdy jeszcze przedtem nie widziałam, aby jeden człowiek, w ciągu jakiegoś kwadransa czasu mógł tyle pochłonąć, co moja nowa kucharka. Po tym fenomenalnie rzetelnym posiłku, nowa debiutantka uczuła się zarówno ogrzaną, jak pełną. Musiało jej być niewygodnie w ubraniu, bo po chwili zaczęła wszystko z siebie zrzucać, choć było to dopiero śniadanie. Zdjęła więc bluzki i spódnice, a miała tego na sobie, nie wiedzieć czemu po kilka sztuk; zdjęła i inne części swej urozmaiconej garderoby, aż do koszuli. Wreszcie wstała, przeciągnęła się z widocznym zadowoleniem i ziewnęła przeciągle, a zebrawszy na rękę swe suknie i bieliznę rzekła: „No, a teraz tobym chciała zobaczyć, gdzie się tu sypia!"

Mrs. Joseph Conrad-Korzeniowska.

(Prawo przedruku zastrzeżone przez autorkę.)

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 27. 5. 25 spędzono na targowisko 634 szt. bydła, 2381 świń 966 cieląt, 520 szt. owiec, wołów 75 buhaji 235 krów 324 kóz — Razem 4501 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:	
Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	84—86
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	70—72
miernie odżyw. mł dobrze odżyw. — st	60—
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	72—76
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	62—64
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	84—86
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	72—74
miernie odżywione krowy jałówki	60—62
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	—
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	70—
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	60—
liche ssaki	50—
Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	114—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	110—100
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	102—104
mięsiste świnie ponad 80 kg.	92—96
maciory i późne kastraty	90—104

Przebieg targu spokojny.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28 maja 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	208,80	209,30	208,30
Londyn	25,26	25,32	25,20
Nowy Jork	5,18½	5,20	5,17
Paryż	26,17½	26,24	26,11
Praga	15,41½	15,45	15,38
Szwajcarja	100,60	100,85	100,35
Wiedeń	73,18	73,36	73,00
Włochy	20,90	21,75	20,65

Pożyczka złotowa 75—76%

Pożyczka kolejowa 90—85—90%

Pożyczka konwersyjna 46%

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 27. 5. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	—29,20
Jęczmień browarny	28,50—30,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	42,00—44,00
Mąka żytnia 70% z workami	39,00—41,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	—
Osoa żytnia	22,00—
Osoa pszenna	21,00—
Pszenica	34,25—36,25
Owies	—3[illegible],60
Ziem. jad	5,40—
[illegible] niebieskie	9,00—10,50
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	12,00—14,00
Groch polny	—
Groch vikt	—
Seradela nowa	14,00—15,50
Płatki ziem.	—
Koniczyna czerwona	—
Koniczyna szwecka	—
Koniczyna żółta	—
Koniczyna biała	—
Koniczyna w łusk.	—

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Fabryka Goertza w Polsce.

Niemieckie dzienniki donoszą, że za inicjatywą rządu polskiego ma powstać fabryka narzędzi precyzyjnych. Fabryka niemiecka O. P. Goertz z Zeitz złożyła do Ministerjum Spraw Wojskowych ofertę na budowę takiej fabryki. Ministerjum wstrzymuje się z decyzją aż do czasu, kiedy krajowe fabryki będą mogły swoje oferty przedłożyć.

Bilans Banku Polsk. w drugiej dekadzie maja.

Zapas złota w B. P. wzrósł w tym czasie o 369,000 zł., ubytek walut zagranicznych wynosi 18 milj. zł. Wskutek restrykcji kredytowych portfel wekslowy zmniejszył się o 13,9 milj. zł., natomiast rachunki żyrowe wzrosły o 5,1 milj. złotych.

W sprawie zakupów sowieckich w Łodzi.

Od dłuższego czasu prowadzone są z łódzkimi przemysłowcami pertraktacje w sprawie zakupów manufaktury przez Misję Handlową Z. S. S. R. w Polsce i ew. otwarcia na terenie Z. S. S. R. składów konsygnacyjnych. Przedmiotem pertraktacji są tranzakcje na bardzo znaczne sumy. Sfery fachowe przypisują przeciąganie pertraktacji jedynie temu, że wobec Misji Handlowej występują poszczególni fabrykanci co z natury rzeczy wytwarza chaos, gdyż proponowane są różne warunki zarówno co do cen, jak i płatności. Jedynie celowym w tym względzie krokiem byłoby zrzeszenie się fabryk dla jednolitego przeprowadzenia tranzakcji, względnie zmuszenia kontrahenta do przyjęcia określonych cen i warunków płatności.

Obroty Izby Rozrachunkowej w Warszawie.

W drugiej dekadzie maja obroty Izby Rozrachunkowej przy B. P. w Warszawie wzrosły w stosunku do pierwszej dekady, nie doszły jednak do tego poziomu, jaki osiągnęły w marcu i kwietniu rb. Suma przedstawionych do rozrachunku weksli, czeków, przekazów, rachunków giełdowych, kwitów wypłatowych w drugiej dekadzie maja wyniosła 30 milj. zł. co stanowi obrót dzienny 3,4 milj. zł. Najwyższa suma dzienna przekazana do rozrachunku osiągnięta była w pierwszej dekadzie maja mianowicie wynosiła 3,1 milj. zł.

Posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej.

Dnia 27 bm. odbyło się posiedzenie plenarne państwowej Rady Kolejowej w Min. Kolei w Warszawie. Dnia 27 i 28 będą radzić trzy komitety Rady Kolejowej: eksploatacyjny, taryfowy i nowo budujących się kolei.

O świadectwa pochodzenia przy ulgach celnych.

Do towarów, na które na mocy pozwolenia Ministerstwa Skarbu, będą udzielane ulgi celne, powinny być dołączone świadectwa pochodzenia, wystawione według ogólnych przepisów, dotyczących tych świadectw. Znaczy to, że osoby starające się o ulgi celne powinny zaopatrywać odnośne świadectwa pochodzenia w odpowiednią wizę konsularną.

Produkcja nafty w pierwszym kwartale rb.

Ropy naftowej w pierwszym kwartale rb. wyprodukowano w Polsce 199 tys. ton, wobec 189 tys. ton w analogicznym okresie czasu r. ub. Najwięcej wyprodukowano w okręgu drohobyckim-jasielskim — 15,3 tys. ton. Po potrąceniu manka i ropy zużytej na opał produkcja czysta wynosiła z całego zagłębia naftowego 177,000 ton gdy w r. z. wynosiła 153,000 ton. Widzimy z tych cyfr znaczny spadek zużycia ropy na opał oraz manka z powodu opalania zakładów naftowych gazem ziemnym. Wzrost produkcji netto należy zawdzięczać temu nowemu sposobowi opalania zarówno, jak i zwiększeniu się produkcji brutto z powodu zwiększenia się ilości szybów, pozostającego w związku z poczynaniami wiertniczemi. Gazu ziemnego w pierwszym kwartale rb. wyprodukowano 142 milj. mtr. sześć. wobec 97 milj. mtr. sześć. w analogicznym okresie czasu r. 1924.

— **Świeżo opuścił prasę zeszyt 10. Wiadomości Statystycznych,** treści następującej: Koszty utrzymania według komisji lokalnych. Ceny hurtowe w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd międzynarodowy cen. Porównanie kosztów żywności w miastach. Bank Polski. Skarbowość. Kredyt. Zakłady Przemysłowe. Handel zagraniczny w I. kwartale rb. Bezrobocie. Stan zasiewów.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
Fr. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Brennabor
najlepsze wózki dziecięce stale na składzie Preyss, Chocimska 16 (13025

Wózki dziecięce
na raty (krajowe i zagraniczne) od 50 zł T. Bytomski, Dworcowa 35 (12917

Karbowanie i plisowanie
przyjmuje (12898
Pracownia Sukien Damskich „Chic Parisien", Gdańska 157 II ptr. front. Telefon 838.

Bilanse
regulacja ksiąg handlowych, podatki, przepisywanie na maszynie Król. Jadwigi 10 II ptr (13080

Plisowanie
i karbowanie sukien damskich przyjmuje po niskich cenach: Żakowicz, Gdańska 114 podwórze lewo. 13227

Fryzjerka
Pierwszorzędna poszukuje klienteli w dom i po za domem. Zgłosz. pod „Fryzjerka" Długa 65. (13291

Wózki
sportowe na dogodną spłatę poleca J. Świtalski, Poznańska 6. (13300

Każda Pani
powinna wiedzieć, że najtańsze i najpiękniejsze kapelusze są tylko w firmie A. Gawęcka i Ska., Stary Rynek 5-6. (13317

Trzepanie
dywanów uskutecznia akuratnie C. B. „Express". (13243

Garderobę
damską i bieliznę wykonuje po korzystnej cenie Zacisze 1 IV ptr. prawo. (13323

Spawanie
(Szwajsowanie) wszelkich części wykonuje szybko i po cenach solidnych Kazimierz Urbaniak, warsztat mechaniczny, Poznańska 1.

Wypożyczam
rowery także i w niedzielę. Gdańska 53. (11758

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
55 mórg, prywatne, ziemia dobra budynki masywne, blisko stacji kolejowej, czyste, bez długu, cena 4000 zł.

100 mórg
dobrej ziemi, w tem 20 mórg łąki dwukośnej z torfem, 3 morgi lasu brzozowego, budynki masywne pod dachówką 1/2 stacji kolejowej, prywatne, cena 12 tys zł. przy wpłacie 7 tys zł. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Majątki
3300, 1000, 900, 260 młyn wodny, 200 rezydencja pałac, 230, 122, 94 mórg za 350, 100, 80, 30, 60, 20, 16, 10 tys. zł., poza tem olbrzymi wybór ok. 400 majątków. Odpowiedź złoty. Wojczyński, Bydgoszcz, Gdańska 85, III. (13328

1000 mórg
zamienię na dom z dopłatą 35000 zł. Wojczyński, Gdańska 85, III (13327

Wila
śródmieście, 7 pokoi, komfort, z meblami 14 tys. zł. Wojczyński, ul Gdańska 85, III. (13326

Okazji
lepszej nie znajdziesz! 3 domy, ogród owocowy 80 drzew, z przylegającemi budynkami, przytem 10 mórg pszennej ziemi w jednym planie przy domu, w Bydgoszczy Cena 7.500 zł.

Ogrodnictwo
19 mórg, w tem 3 morgi łąki, dom wraz zabudowaniem masywny za 7000 zł. na sprzedaż. Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Na sprzedaż:
160 mórg ziemi pszennej z kompl. inwentarzem za cenę 20 tys. zł. Wila z ogrodem za 12 tys. zł. Gordon, ul. Dworcowa 31 b. (13297

20 gospodarstw
od 50—120 mórg pszennej ziemi w pięknych okolicach poleca Szarek Dworcowa 90 (13194

Wiatrak
(Holender) z automatycznem urządzeniem założą w najlepszym stanie, do tego gospodarstwo 15 morgowe w tem łąki, dom mieszkalny masywny i zabudowania gospodarcze żywy i martwy inwentarz zaraz na sprzedaż lub zmienię na dom z interesem z dopłatą na moją posiadłość. Of. pod „Ugody" do Dz. Bydg. (13245

Okazja!
Wila z komfortem 10.000 zł, dom II piętrowy z 2 interesami w centrum 14.000 zł, dom I piętrowy z interesem i ogrodem 8000 zł, dom I piętrowy z interesem za 6.000 zł, domek w guście wili z ogrodem w centrum 7,000 zł, wila I piętrowa z ogrodem 12 morgowem 20.000 zł, interesa handlowe od 2.000 do 10.000 zł, sprzeda Piasecki Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Na sprzedaż
tanio dom z 2 składami, 2 kuchnie, 8 pokoi, chlewy, szopa, 18 mórg roli, 4 morgi łąki. Cena podług ugody na miejscu A. Bizon, Łabiszyn. (13242

Z powodu
objęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam moje 2 gospodarstwa: Rudy 57 mórg w tem 14 mórg łąki; Władysławowo 26 mórg w tem 8 mórg łąki z żywym i martwym inwentarzem Cena podług umowy. H. Hohm, Rudy, st. kol. Rynarzewo. (13288

Wila
7-pokojowa wolna, ogród gaz, elektryka na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wila 100". (13221

Dom
około 2 morgi roli na sprzedaż. Wiadomość za fabryką Lenerta, ul. Puławskiego 82 (13251

Dom
handlowy w śródmieściu, najlepsze położenie 3 składy, 7 mieszkań zaraz na sprzedaż. A Lemke, ul. Gdańska 43 I p. (13262

Interes
Skład kolonjalny i delikatesów w dobrem punkcie od zaraz do sprzedania. Cena przystępna Rzeźnicki interes z pomieszkaniem 3 pok. wjazd podwórze, stajenki do dyspozycji, od zaraz do sprzedania na dogodnych warunkach i wiele innych interesów handlowych poleca Piasecki Dworcowa 80.

Gościniec
w dobrem położeniu, do tego sala, 15 mórg roli, 7 mórg łąki, żywy i martwy inwentarz zaraz na sprzedaż. Dalszych informacji udzieli Franciszek Kolańczyk, Wałownica, poczta Brzoza. (12834

Kolonjalka
2 pokoje i kuchnia z powodu wyjazdu na sprzedaż. Wiadomość w Dz Bydg. (13201

Sprzedaż mebli
po bardzo niskich cenach aż do świąt 1 sypialka na dąb. komo. 420 zł. 1 kuchnia biała kompl 80 zł. 1 jadalka eleg kompl. 750 zł. 1 salon mahon. kompl. 780 zł. 1 szafa dębowa z lustrem 150 zł. 1 szafa orzechowa i szafonierka 45 zł. 1 pokój dla dzieci biały 200 zł. 1 leżanka eleg. 40—50, salon 85. 1 kanapa gobelin. 25—45 2 łóżka angielskie z mat. 50 zł. 2 biurka dypl 40—100, kanapy pluszowe salonowe stoliki do kwiatów 8 zł., stoły proste 10 zł., szafa do spiżarki 15 zł., 1 bufet na letnisko dębowe 45 zł., łóżka pojed. 15. dziec. 40 zł., sprzedaż 10—1 3—7. Kuberek Januszka Śniadeckich 6 a (13299

Meble
na 6 mies. raty przy minimalnej wpłacie sprzedaje Składnica fabryczna, Plac Kościeleckich 2. (13314

Meble
Najtańsze źródło zakupu kompletnych urządzeń mieszkaniowych oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grabnert Dworcowa 8. telef. 1921 (12305

Leżanki
kanapy, klubowe fotele i garnitury, materace szpiralowe i poduszkowe poleca w dobrem fachowem wykonaniu po nader tanich cenach i długoterminowe raty Tapicernia, Jagiellońska nr. 4, drugie podwórze. (13316

Na raty
długo terminowe polecamy własnego wyrobu: kanapy, leżanki otomany, klubowe garnitury i fotele klubowe, materace nakładane i szpiralowe, łóżka polowe żelazne i drewniane, za robotę gwarantujemy. Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6, Hurtownia tapicerska. (13063

Szafa
duża z bieliźniarką mało używana, duży kosz do podróży na sprzedaż Pomorska 66 I p. (13280

Motor
ropny, nowy, firmy „Ursus" o sile 30 K. M. okolicznościowo tanio na sprzedaż. Tow. „Tepege", ul. Jezuicka 7. telefon 15—95. (13173

1 parowa
młockarnia w bardzo dobrym stanie na sprzedaż Teofil Szczepański Bydgoszcz ul. Szczecińska 9. (Tel 867) (13290

Za 200 zł.
maszyna do pisania marki „Kancler" używana lecz w w dobrym stanie zaraz na sprzedaż Wiadomość ul. Jezuicka nr. 2, I p., Szymański. (13296

Na sprzedaż:
2 silne konie robocze też pojedynczo, dobrze utrzymana powózka i 1 para szorów roboczych. Bydgoszcz, Garbary 33. (13271

Maszyna
szewska Singer'a mało używana na sprzedaż Sienkiewicza 31. (13145

Tokarnia
z wszelkiemi przyborami, $1\frac{1}{2}$ m. długa na sprzedaż. Cena według umowy. Walenty Smarni, Murczyn pow. Żnin. (13252

Męski
pokój, szafa i biurko nowe korzystnie na sprzedaż. Pomorska 42, stolarnia. (13305

Sprzedam
garnitur plusz. jas., eleganckich 6 krzeseł. Pomorska 40b w podw. I ptr. lewo. (13324

KUPNA

Platformę
poszukuję. Of. do Dz. Bydg. pod „R. 909". (13281

Najwyższe ceny
płacę za wszelkiego rodzaju skóry i włósie końskie. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór przyniesionych. Mam składnicę skór farbowanych i naturalnych. Wilczak, Malborska 13. (10747

Kaszę
jęczmienną pierwszorzędnej jakości sprzedaje wagonowo lub w mniejszych ilościach, na życzenie wysyłam opróbkowanie Młyn i Olejarnia Gniewkowo, Tadeusz Jarząbkiewicz. (13037

Najtaniej
można kupić konfekcję damską dziecięcą, bieliznę, trykotarze i galanterję u Władysława Hellwig, Długa 53 (12365

Sypialnie
jadalnie dębowe i pojedyńczo sprzedaje korzystnie Zieliński, Śniadeckich 43. (13307

Biurko
tanio na sprzedaż Pomorska 40 w składzie. (13269

Poszukuje się
celem kupna lub dzierżawy domu z interesem kolonialnym ewent. z wyszynkiem od zaraz. Of. z podaniem ceny i warunków do Dz. Bydg. pod „J. M. S" (13147

Poszukuję
kupna domu w cenie 7—8 tys. zł. natychmiast i zapłacę gotówką, czystego, bez długu, najchętniej w mieście. Spieszne oferty do Dzien. Bydg. pod „Dom 301". (13072

LEKCJE

Student
udziela różnych lekcyj. Chwytowo 10. (13287

POSADY

Szofer
dobrze polecony, żonaty lub starszy kawaler potrzebny od 1. 6. 25. Kopie świadectw i warunki nadesłać: Majętność Będziłowo p. Barcin. (13248

Podróżujący
który odwiedza fabryki mebli i pp. mistrzów-stolarzy na prowizję potrzebni Zgł. pod „20" do Dzien. Bydg. (13266

Służąca
skromna, uczciwa, umiejąca gotować, prać i prasować potrzebna od 1 czerwca. Zgłosz. ul Krasińskiego 5, I p. l. (13278

Dziewczęta
do lat 16 przyjmie Gdańska 136. (13315

Panna
do dzieci grzeczna, łagodna ze świadectwami potrzebna do 2 chłopczyków od 1. VI., ul. Marcinkowskiego 11 III ptr. Jaworska. (13320

Nakładaczka
może się zgłosić. Gdańska 136. (13311

Służąca
zaraz potrzebna. Handlotech, Gdańska 76. (13310

Pomocnik
fryzjerski, biegły w swym zawodzie, potrzebny zaraz. N. Wojtkiewicz, Kcynia, Poznańska. (13244

Dziewczę
do dziecka od 15-17 lat z dobremi świadectwami może się zgłosić. Michalska, Matejki 8, I. (13239

Ekspedjentka
samodzielna i biegła potrzebna od 1. 6. lub 1. 7. Zgłosz. z podaniem pensji, referencji i odpisem świadectw przyjmuje M. Dyk i Ska, Kcynia. (13138

Dziewczę
do dwojga dzieci (14 miesięcy i młodsze) potrzebne od 1 czerwca, najchętniej ze wsi. Dworcowa 18c, II p. lewo. (13240

Portjera
z dobremi rekomendacjami przyjmie firma „Iskra", ul. Zduny 15. (13172

Chłopcy
i dziewczęta lat 15-16 potrzebni do fabryki. Św. Trójcy 3 w podwórzu. (13254

Poszukuje się
dziewczynę do pracy domowej, która umie gotować od 15. 6 lub 1. 7. 25. Lewandowski ul. Długa 41. (13196

Technik
budowlany, absolwent Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie z praktyką biurową i budowlana poszukuje posady. Zgłosz. do Dz Bydg. pod „Rutynowany". (13137

Pomocnik
złotniczy poszukuje posady miejscowość obojętna. Zgł. do Dz. Bydg pod „Złotnik" (13258

Inteligentny
pan (rzemieślnik) poszukuje jakiej kolwiek bądź posady. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Inteligentny" (13259

Bona
niemka, dobre świadectwa z domów polskich, poszukuje posady. Krasińskiego 14 parter. (13152

Pielęgniarka
inteligentna sumienna, która pracowała 4 i pół roku w szpitalu poszukuje posady zaraz lub później Adres wskaże Dz. Bydg. (13195

Służący
żonaty z dobremi rekomendacjami poszukuje posady zaraz lub później St. Walkowiak, Klonówka p. Pelplin (Pomorze). (12912

Poszukuję
posady jako kierownik lokalu lub bufetu na rachunek za złożeniem kaucji do 1500. zł. także na sezon. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „95" (13276

Handlowiec
z branży kolonjalnej, który pracował 5 lat samodzielnie z branży restauracyjnej poszukuje za złożeniem kaucji posady jako podróżujący magazynier, kierow. lokalu lub bufetu na rachunek. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod nr. „102" (13277

DZIERŻAWY

Ogród
1700 drzew jest do wydzierżawienia na dogodnych warunkach, tamże na miejscu mieszkanie, stajnia dla konia, można też i gminne drzewa objąć, porozumienia stosownie do umowy. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80.

Śpichlerza
celem dzierżawy poszukuję zaraz lub od 1. 6. 25 A. B. Lewandowski, Długa 41. (13200

Poszukuję
dzierżawy od 60—150 mórg niedaleko dworca lub miasta. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „L.K." (13162

MIESZKANIA

Zamienię
w śródmieściu 2 pokoje z kuchnią w podwórzu na 3 pokoje z kuchnią od frontu ewent. z dopłatą. Adres wskaże Dz. Bydg. (12855

Poszukuję
mieszkania od 4—6 pok. z przynależnościami, najchętniej wprost od gospodarza. Of. L. Szybatka, Bydgoszcz, Pomorska 8. (13306

POKOJE

2 pokoje
elegancko umebl. od 15 czerwca do wynajęcia. Tamże prawie nowa szafonierka i duże lustro na sprzedaż. B. Kolasiński, restauracja do „Złotego Koła", ulica Orła 4. (13308

Pokój
umebl. dla 1—2 panów z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Wileńska 1, II lewo. (13309

Pokój
umebl. do wynajęcia dla porządnej pani. Nakielska 8 I ptr. lewo. Wiad. od 8—9 wieczorem. (13228

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 13 ptr. lewo. (13318

Pokój
umebl. do wynajęcia. Śniadeckich 7 III ptr. prawo. (13302

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Gdańska 70, II prawo. (13253

Pokój
umebl. z osobnem wejściem od 1. VI. do wynajęcia. Kujawska 108, II pr. (przy Zbożowym Rynku). (13270

Biuro prawnicze
Karola Schrödela, Nowy Rynek 6, II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez zaraz lub później do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 1, I lewo. (13265

1—2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 2/3 part. l. (12929

Pokój
umeblowany do wynajęcia, Dworcowa 29, I. p. (13085

Pokój
umeblowany w centrum miasta z utrzymaniem lub bez dla pana do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (13178

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Czerwińska, ulica Świętojańska 16. (13292

Poszukuję
skromnego pokoju. Of. do Dz. Bydg. pod „D. F.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Poznańska 58 II ptr. (13279

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Śniadeckich nr. 47a I ptr. (13272

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia lepszemu panu, Warszawska 14. (13289

Małżeństwo
poszukuje pokoju umeblowanego z używaniem kuchni. Św. Jańska 18 II ptr. lewo. (13277

Elegancko
umebl. pokoje 1 na dwie, 1 na jedną osobę, z oddzielnem wejściem, w śródmieściu zaraz do oddania. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (13303

ROZMAITOŚCI

Zawiadomienie!
Niniejszem zawiadamiam, że były mój zastępca pan Adamczyk już od 1 maja w sprawach u mnie i za niego nie odpowiadam na interesach pośredniczych. Dom Komisowy pośredniczy, Piasecki Dworcowa nr. 80.

Dziecko
na wychowanie lub za własne oddam natychmiast. Mamką mogę być (tylko zaraz). Śniadeckich 31, III ptr. 13282

Niniejszem
podaję do wiadomości ogółu czytelników, że plotka powstała skutkiem artykułu podanego swego czasu w jednej z gazet bydgoskich zasłyszana przezemnie od osoby trzeciej i powtórzona wobec ks. Bielskiego z Dembowa i Dr. Passika z Nakła nie tyczyła się p. Dr. Heleny Kantakowej. Po dokładnem zbadaniu sprawy cofam powtórzoną kłamliwą plotkę. Dr. Jaczyński. (13301

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego ukochanego syna i brata

ś. p.

Wojciecha Orkiszewskiego

odbędzie się w dniu 1 czerwca br. o godzinie 8-mej rano w kościele Serca Jezusowego **Msza św.**, na którą to zaprasza wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych

rodzina.

Lcz. 8. N. 19/52.

Ogłoszenie.

Postępowanie upadłościowe co do majątku kupca Kazimierza Kwiecińskiego w Bydgoszczy ul. Dworcowa 17 wdrożono tus. uchwałą z dnia 23 maja 1925 r. — zostało na podstawie uchwały Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 28. maja 1925 lcz. 2 T. II. 104/25 — uchylonem.

Bydgoszcz, dnia 29. maja 1925.

Sąd powiatowy.

Ogłoszenie dotyczące

sprzedaży przymusowej

tartaku firmy „Wiślana Spółka Drzewna“ A. Chodakowski & Co. w Solcu Kujawskim umieszczono przez omyłkę i cofa się niniejszem.

Sawicki (13932

Egzekutor Magistratu miasta Solca Kujawskiego.

W dniu 6 czerwca br. o godzinie 10 rano odbędzie się na składnicy celnej **(gmach Ekspedycji Towarowej)**

sprzedaż licytacyjna

zalegających towarów jak: **tkanina bawełniana i wełniana, koronki bawełniane, płótno bawełniane, szkło taflowe, szyby lustrzane, czcionki drukarskie, kobierce, części mechanizmów zegarowych, serwetki i obrusy lniane, cerata, środki do czyszczenia obuwia, papier wyciskowy, linoleum, wyroby z gumy, gwoździe do obuwia, narzędzia ręczne, zamki, okucia i wyroby żelazne, części maszyn, szpat mielony, ołówki grafitowe, kopjowe i kolorowe, proszek mydlany, odzież używana.**

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji (najpóźniej w dniu licytacji) bowiem stracą strony prawo rozporządzania tow arem. (13183

Urząd Celny, Bydgoszcz.

Wydzierżawienie

trawy.

Trawy z łąk **Cukrowni Nakło w Rudkach** wydzierżawione będą przez licytację **w środę dnia 3 czerwca br.** o godzinie 10-tej przed południem. Zbiórka o godzinie 3/4 10 przed kantorem Cukrowni.

13143)

Cukrownia Nakło T. A.

Do wydzierżawienia NA KUJAWACH

110 mg. jeziora rybnego.

Oferty z podaniem proponowanych warunków do **„PAR“, Toruń, Szeroka 46, pod „1038“.** (13129

Dzierżawa

alei czereśniowej

gminy Polanowo p. Wyrzyski, odbędzie się **we wtorek, dnia 2 czerwca 1925.** o godzinie 11-ej przed południem przez licytację za natychmiastową zapłatą wPolanowie.

13243 **Smelsz,** sołtys.

Wydzierżawienie

trawy

Trawy z łąk Nadnoteckich **majętności Samostrzelskiej i Dąbeckiej** wydzierżawione będą przez licytację w kasie w Samostrzelu zawsze o godzinie 9 rano począwszy:

1. **w piątek dnia 5 czerwca br.**
2. **w sobotę „ 6 „ „**
3. **w poniedziałek „ 8 „ „**
4. **w wtorek „ 9 „ „**

132[illegible] **Zarząd dóbr majętności Samostrzelskiej.**

Zaręczyny

z p. Antonim Szynką

zerwałam.

S. Przybylska.

13283

Książki

bez wpłaty na

raty 6-miesięczne

szczegółowe katalogi dzieł naukowych, szkolnych, beletrystyki, dla dzieci i młodzieży, wydawnictw albumowych itd. wysyła odwrotnie franco za nadesłaniem 35 groszy.

Stanisław Zieliński

Bydgoszcz 1 12614

Frankego 8. Telefon 973.

Wałach (kasztan)

5-letni, połkrwisty, bardzo ładny, dobrze chodzący, nadaje się na dogkart, tanio na sprzedaż. (13083

Gdańska nr. 99.

6-10,000 zł.

na I hipotekę nieruchomości lub jako wspólnik do dobrze prosperującego interesu poszukuje się. Of. pod „5968 A. K. Kleinstadt“ do C B „Express“. (13097

Poszukuję na dużą

realność fabryczną

na I. miejsce (13080

10--50,000 zł.

na nadzwyczaj wysoki procent. Pośrednicy pożądani. Zgł. upraszam pod „X. Y. Z“ do Dz. Bydg.

---

2 pomocników

malarskich do lepszych prac potrzebuję od dnia 2 czerwca b. r. **Urbanowski, Sępólno,** tel. 69

Ekspedjentkę

pierwszorzędną do bufetu poszukuje zaraz Kawiarnia „Bristol“ ul. Mostowa 5. (13312

Spólnika

z kapitałem około 3000 zł. poszukuje się do dobrze rentującego się przedsiębiorstwa. Zgł. pod **„Spółka 3000“** do Dz. Bydg. (13226

W sobotę, dnia 30 maja o godzinie 5-tej po południu otwarcie „KAWIARNI TEATRALNEJ“

w ogrodzie Karmelickim przy Teatrze Miejskim. :--: (Wejscie z placu Teatralnego i z ulicy Jagiellońskiej). **Restauracja, Cukiernia i Kawiarnia** pod fachowem kierownictwem p. **Karola Romanowskiego** (b. kierownika restauracji pod Orłem). **Kuchnia warszawska.** Solidna i szybka usługa. **Ceny konkurencyjne ! ! !**

Codziennie koncert orkiestry wojskowej 62 p. p. (13319

Tuchola!

Szan. Obywatelstwu Tucholi i okolicy uprzejmie donosimy, iż firma

K. Gulgowski, Tuchola

Świecka nr. 7

przyjmuje

zamówienia dla naszej farbiarni i pralni chemicznej (13.21

Wilhelm Kopp

Bydgoszcz, Św. Trójcy 33.

Do pierwszorzędnego magazynu obuwia

w Bydgoszczy

poszukuje się za wysokiem wynagrodz. **od 1. 8. br.**

dzielną młodszą kasjerkę

(kasa National).

4 samodz. ekspedjentki

jedynie z branży, oraz

2 uczennice

z porządnych i zacnych rodziców.

Zgłoszenia z fotografją, odpisem świadectw i podaniem pensji skierować należy do **„PAR“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11,** pod nr. „21,137“. (13284

Licytacja.

W dniu 12-go czerwca r. b. o godzinie 10 rano

8-my Dyon Samochodowy w Bydgoszczy

ulica Na Groby 10

sprzeda w drodze ustnego przetargu publicznego

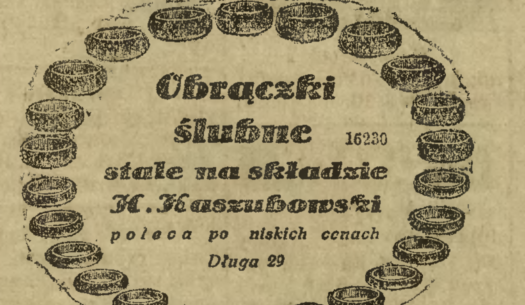
10 różnych samochodów.

Oglądać samochody można codziennie prócz świąt w godzinach od 10—11.

Kierownik Dyonowego Zakładu Samochodow.

RADZIEWANNWSKI

kapitan.



16230

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —

:: dobrowolnie ::

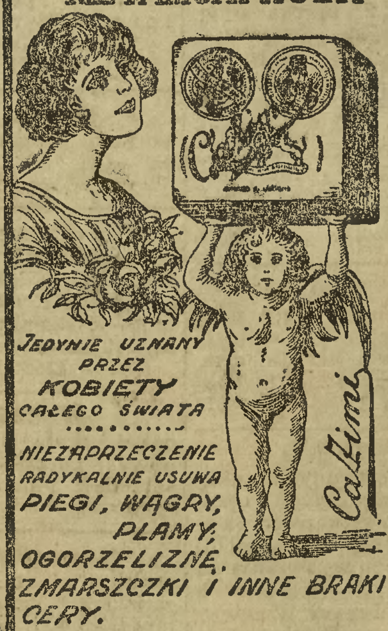
trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. **Od dziś kupuj tylko**

u swoich!

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem CAZIMI

METAMORPHOSA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

11446

Zamienię

bardzo ładne

3 pokojowe mieszkanie

(3 minuty od dworca)

na 4-5 pokojowe

w okolicy Rynku Wełnianego. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod **„Wygoda“** do Dziennika Bydgoskiego.

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Nerwowi, neurastenicy,

którzy cierpią na **drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka** otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów“. (12416

Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, Am Leegen Tor 15.

Miejskie Gimn. koeduk. w Czarnkowie

Egzaminy

do kl. I. **od 22--25 czerwca** (4 dni), do klasy II. -- VI. **22 czerwca.** Kandydaci do **wszystkich** klas stawią się **dnia 22 czerwca** punktualnie o godzinie 8-mej. (1326?

(Terminy w poprzednich ogłoszeniach nieważne).

Szanowną publiczność miasta Bydgoszczy zawiadamiam, **że z dniem 16 bm. otworzyłam SKŁAD TOWARÓW KOLONJALNYCH przy ulicy Grunwaldzkiej nr. 103** i proszę o łaskawe poparcie.

Z poważaniem

13247) **Gertruda Chruścińska.**

Dzielnych doświadczonych

kotlarzy, kowali, i stolarzy modelarskich

przyjmie natychmiast.

BORN i SCHÜTZE

Fabryka maszyn i kotłów **Toruń-Mokre.** (13256

Wełnę drzewną

różnych grubości przy odbiorze wagonami **dostarcza** punktualnie i tanio

PRZEMYSŁ DRZEWNY, HERMANN SCHÜTT,

Czersk, Pomorze.

Próbki bezpłatnie. Na życzenie przybędzie przedstawiciel. (13250

Na wycieczki

i podróże

stawia samochód

L. Meyer (13304

Tel. 1065. Grodztwo 24. Tel. 1065.

Koło Śpiew. Kolejarzy

w Bydgoszczy

urządza

dnia 31 maja (w 1 św. Zielon. Świątek)

Wielki

Koncert wiosenny

W uroczym Rynkowie

W skład programu wchodzą najnowsze utwory pierwszorzędnych kompozytorów Dyryguje p. Masłowski.

Orkiestra kolejowa pod batutą p. Kempińskiego. :-: Wymarsz z orkiestrą na czele o godzinie 1-szej w południe z kantyny kolejarzy. (13285

Czysty zysk przezn. na cele dobroczynne

Wstęp do ogrodu 50 gr. Dla dzieci pod opieką rodziców wstęp wolny.

O liczny udział Szan. Obyw. uprasza

ZARZĄD.